Roszkowski i Mazur mistrzami województwa! strona 24

Fot.rg

„Trójka" rozbiła bank
Bartłomiej Lesiuk z ZPO3 strona 21

Fot.rg

MDP Chotyłów strona 23

Fot.rg

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
Podlasianin
18 - 24 czerwca 2024 r. ■ nr 25 (814) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Młodzi strażacy pokazali klasę

Gwiazdy show Polsatu w Międzyrzecu. Przyjeżdżają Farmerzy!

Jest niewiele okazji, by poznać na żywo osoby, które przez kilka tygodni oglądało się w telewizji.

Renata Zalewska, uczestniczka show z Międzyrzeca

Fot.rg

Uczestnicy „Farmy" pojawią się w Międzyrzecu Podlaskim już 6 lipca!

KOMENTUJ NA: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 22

„Potańcówka na dechach" z dofinansowaniem

Fot.rg

Pohulamy także w tym roku!

STR. 21

Wielkie roszady w Kościele. Gdzie pojawią się nowi proboszczowie?

STR. R4

W tym roku ks. bp Kazimierz Gurda, biskup siedlecki, w wielu parafiach podjął bardzo istotne decyzje personalne

Agnieszka Jędrzejewicz wraca do Polski. Zagra w Górniku Łęczna!

STR. 24

Fot.rg

Dla Agnieszki Jędrzejewicz, wychowanki Huraganu Międzyrzec Podlaski, jest to powrót do klubu, w którym odnosiła największe sukcesy

Przydymili w gminie Międzyrzec. Gminny Dzień Dziecka pełen atrakcji

Fot.rg

STR. 22

Mecz trwał... blisko dwa tygodnie!

Rezerwy Huraganu przegrywają z Olimpią

STR. 24

Fot.rg

Międzyrzeckie kino „Sława" zaprasza. Repertuar

STR. 23

N 690 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981401 25

MDZ

eprasa.pl 2a5efe23a5

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 791 161 007,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

19 czerwca,
godz. 7.30 - 13.30,
Rogoźnica Kol. (2)
godz. 8.00 - 14.00, Kodeń (7)
godz. 8.00 - 17.00, Sławacinek (2)

20 czerwca,
godz. 7.30 - 16.30, Tuliłów (2)
godz. 8.30 - 13.30, Dołha (3)
godz. 8.00 - 14.30, Łyniew (1)

21 czerwca,
godz. 8.00 - 15.00, Drelów Kol. (3)

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Terespol: Mniej ślubów, urodzeń, nowych firm.

Łukasz:
Przecież to dziura przy granicy, gdzie gdyby nie Biedronka i przejście graniczne, to psy pożerałyby własne ogony. Jakie firmy? Chyba kolejny kebab, gdzie nikt nie na pojęcia jak go robić itd... lub kolejny pseudo mechanik samochodowy.

Jacek:
Moi drodzy, Terespol nie jest jakimś wyjątkiem. Gdy młodzi, ambitni obywatele nie mają szans i żadnych perspektyw, to nawet przy spadku demograficznym wieją z miasteczka za pracą i godnym życiem. U mnie w Italii jest identycznie, są całe miejscowości zamieszkałe jedynie przez emerytów i rencistów, co jakiś czas biją dzwony na pogrzeb i populacja się redukuje. Stąd też słyszycie często o setkach pustych domów sprzedawanych po 3 euro.

Tomasz:
Teraz uśmiechnięta Polska to nadrobi.

Aneta:
Aa `nie uśmiechnięta` Polska, od (jak dziś szyderczo brzmiącego) sloganu `wystarczy nie kraść` tak `walczyła` z wyludnianiem, że dzietność spadła do historycznie niskich poziomów.

Tomasz:
To niech nie kradną i wszystko wróci do normy.

Gabriela:
Będzie jeszcze gorzej.

w

PODPATRZONE

Zaciekawieni ankieterem

Fot. Marek Pietrzela

Pani chciała być spisana...

Podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego przed bialskim lokalem wyborczym w klubie „Eureka" zasiadał przy stoliku ankieter IPSOS. Wywoływał on zaciekawienie niektórych starszych wyborców. Pani Wanda powiedziała nam, że zauważyła mężczyznę w podeszłym wieku, który z płachtą karty do głosowania wędrował ku wyjściu i prawdopodobnie chciał zanieść ją do ankietera, gdyż widział przy nim pudło. Kobieta wskazała wyborcy urnę, do której wrzucił swój głos... Dzięki temu bialczanin może uniknął kłopotów z prawem po wyniesieniu karty z głosem.

Wkrótce do ankietera podeszła inna bialczanka i zażyczyła sobie, aby została spisana.

(Pim)

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Odgrzewany sukces i puste lokale

W centrum Białej Podlaskiej przybywa lokali do wynajęcia. Z tygodnia na tydzień pojawia się coraz więcej wywieszek i banerków z propozycją wydzierżawienia mniejszych lub większych lokali, całych budynków, czy tylko pięter.

Nawet nowo wybudowane obiekty szybko pokrywają się bijącymi po oczach jaskrawym i napisami „Do wynajęcia". Tak jakby spora część miasta czekała na sklepikarzy, małą gastronomię czy większych handlowców.

Niektóre budynki już od może od 10 lat lub nawet dłużej czekają na ożywienie, na ruch, na handel lub usługi. Nieużytkowane stają się ruinami. W Białej Podlaskiej powoli przybywa dużych marketów, a lawinowo są likwidowane małe punkty handlowe. Żelazna kurtyna na Bugu ucięła marzenia handlowców o tłumach wschodnich klientów.

Na chandrę najlepsze są dobre wspomnienia, nawet wymuszone. Przed kilkoma tygodniami specjalna akcja Onetu „Polska inspiruje Polskę" lansowała Białą Podlaską jako najbardziej przyjazne miasto dla biznesu w kategorii od 50 tys. do 149 tys. mieszkańców.

Redakcja Onetu opisała, jak rusza ze studiem mobilnym „do najbardziej inspirujących miejsc" w Polsce.

- Pokażemy lokalną pozytywną Polskę, w której się da i dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności dzieją się ciekawe i inspirujące rzeczy" - lał się miód na serce bialczan. Właśnie studio trafiło do Białej Podlaskiej jako jednego z 15 wybranych miast i miasteczek.

Krzepiły zapisane na gorąco zdania ze wspaniałą promocją: „Drugi rok z rzędu Biała Podlaska jest liderem rankingu w kategorii miast i gmin od 50 tys. do 149 tys. jako miejsce przyjazne dla prowadzenia biznesu" . Wyjaśniano, że tak wynika z rankingu magazynu „Forbes".

Brzmiało to jak news, jak świeża wiadomość. W Urzędzie Miasta dowiedzieliśmy się, że ta gorąca relacja w istocie dotyczy lat 2021 i 2022. Mało tego, wyjaśniono nam, że w całym 2023 r. złożono 170 bialskich wniosków o wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), czyli założenie jednoosobowej działalności gospodarczej. W tym czasie złożono jednak aż 191 wniosków o wykreślenie z CEIDG, czyli zamknięcie działalności gospodarczej.

Ubiegłoroczny bilans wyszedł na minus 21 Kiedy niedaleko trwa wojna i wschodnie województwa to odczuwają, lepsze są wspomnienia z przeszłości, niż ogląd rzeczywistości?

Marian Empi

CYTAT TYGODNIA

„Pierwszy raz od wyborów w 1989 r. nie poszedłem głosować. Uznałem, że mój głos nic nie znaczy".

Bogusław Broniewicz, były przewodniczący Rady Miasta w Białej Podlaskiej.

Czytaj na str. 3

CO, GDZIE, KIEDY?

CZERWIEC 21 PIĄTEK

21 czerwca (piątek), Amfiteatr. Tribute to Michael Jackson – Nick Sinckler i Ania Rosochacka & zespół.
KONCERT ODWOŁANY!

LISTOPAD 8 PIĄTEK

8 listopada (piątek), Brzeska 41, godz. 17, Don Vasyl Junior & Cygańskie Gwiazdy. Bilety 85 zł.

CZERWIEC 23 NIEDZIELA

W POLECA!!!

23 czerwca (niedziela), godz. 9-21, plac Wolności, RAJD ROWEROWY im. J. I. Kraszewskiego. Szczegółowe informacje i zapisy w Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej w Białej Podlaskiej (tel. 83 341 67 30).

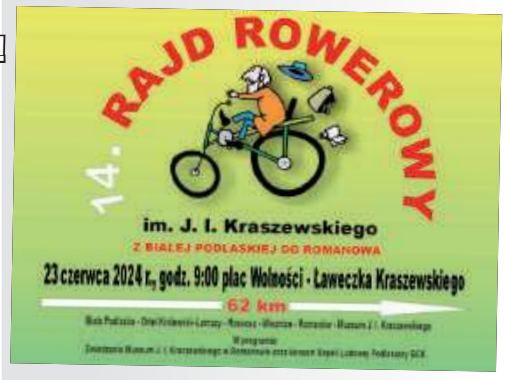

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Zbyt wysokie progi do Brukseli

Wyborcy nie poszli do urn

Fot.Marek Pietrzela

Potrojona podobizna posłanki z warkoczem wylądowała nawet na „Ufo" przy bialskim dworcu kolejowym

Do Parlamentu Europejskiego weszła Marta Wcisło

Wyniki wyborów do Europarlamentu nie przyniosły sukcesów kandydatom z Białej Podlaskiej i z pow. bialskiego. Ich nazwiska jednak nieco wpłynęły na frekwencję.

Najbliższy wyjazdu do Brukseli był startujący z trzeciej pozycji poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) z poparciem 47 404 wyborców w woj. lubelskim (7,66 proc. głosów), jednak liczył się tylko lider Mariusz Kamiński, który zdobył aż 110 466 głosów i został europosłem. Gdyby frekwencja była lepsza, pewnie woj. lubelskie miałoby trzy mandaty do Parlamentu Europejskiego...

W pow. bialskim PiS zyskało poparcie aż 54,41 proc. głosujących. Tylko w czterech gminach spośród wszystkich 19 wynik był mniejszy niż 50 proc. Najmniejsze poparcie 48,44 proc. ta partia uzyskała w gm. Sosnówka, a największe 62,25 proc. w gm. Międzyrzec Podlaski.

W tym powiecie Dariusz Stefaniuk z oddanymi na niego 11170 głosami (37,03 proc.) był absolutnym liderem.

W Zakładzie Karnym najwięcej głosów otrzymała PO (42, w tym Marta Wcisło 20)

Spośród kandydatów Koalicji Obywatelskiej zaś największe poparcie w tym pow. bialskim uzyskała Marta Wcisło, którą poparło 5766 wyborców (13,77 proc.). Została europosłanką po zdobyciu w woj. lubelskim w sumie 103 740 głosów.

W całym powiecie bialskim KO zyskała 5766 głosów (19,12 proc.). Najlepsze wyniki procentowe uzyskała w Terespolu (30,38 proc.), a najgorsze (8,49 proc.) w gm. Międzyrzec Podlaski. Startujący z pozycji nr 7 były bialski wiceprezydent Maciej Buczyński zaś zyskał w województwie 3135 głosów, a w powiecie bialskim 707.

Konfederacja Wolność i Niepodległość uplasowała się w pow. bialskim pod względem poparcia (15,69 proc.) na trzeciej pozycji. Najlepiej wypadła w znanej z tradycji ludowych gm. Drelów (21,79 proc.), a najgorzej w gm. Sławatycze (11,19 proc.).

Wybrali inną drogę

Zdumiewające, że w powiecie, w którym niemal wszechpotężnie panuje PSL, koalicja Trzecia Droga (Polska 2050 i PSL) zdobyła zaledwie 2038 głosów (6,76 proc.). Najlepiej wypadła w gm. Sosnówka (17,44 proc.), a najgorzej w Terespolu (4,61 proc.) i w gm. Piszczac (5,14 proc.). Najwięcej głosów z tej listy w pow. bialskim 695 (2,30 proc.) otrzymał radny sejmiku Sławomir Sosnowski. Z pewnością ludowcy mają twardy orzech do zgryzienia, powinni wyjaśnić, dlaczego niewielu mieszkańców wsi wybiera „Trzecią Drogę" (może mylą aż trzy drogi, a partie są dwie?).

Jeszcze gorzej wypadła tam Lewica, wszyscy jej kandydaci uciułali 783 głosy (2,60 proc.). Najlepszy wynik w powiecie miała w gm. Wisznice -146 głosów (10.60 proc.), to zasługa kandydatki z tej gminy Elżbiety Sokołowskiej, która w powiecie otrzymała 262 głosy (0,87 proc.).

Wygrała słaba frekwencja

Pewnie na takie słabe wyniki ostatnich z wymienionych ugrupowań wpłynęła słaba frekwencja, która w pow. bialskim wyniosła 35,39 proc. (w woj. lubelskim 38,35 proc. i średnia w całej Polsce 40,65 proc.). Największa w powiecie, sięgająca aż 44 proc. była w gm. Rossosz. Najmniej uprawnionych poszło do urn w gminach Drelów (29,50 proc.) i Zalesie (29,85 proc.). W dawnym mateczniku ludowców wygrały zatem domowe pielesze, a może niezadowolenie z polityków...

Lepsza niż w powiecie frekwencja była w Białej Podlaskiej, gdzie wyniosła 42,06 proc. i była trzecia pod względem wielkości w woj. lubelskim (po Lublinie 46,34 proc. i pow. janowskim 42,07 proc.).

PO trochę lepiej, ale PiS lepsze

Prawdopodobnie wpływ na ten wynik miał start b.wiceprezydenta Macieje Buczyńskiego oraz kilkakrotne przyjazdy w ramach kampanii poseł PO Marty Wcisło (miasto było obwieszone jej billboardami). Ich komitet Koalicja Obywatelska otrzymała poparcie 6652 bialczan (37,26 proc.), z tego Marta Wcisło uzyskała 4348 głosów (24,36 proc.), a Maciej Buczyński 1824 (10,22 proc.).

Najlepszy łączny wynik w Białej Podlaskiej miało jednak PiS. Zyskało 7817 głosów (43,79 proc.), z tego poseł Dariusz Stefaniuk otrzymał najwięcej, aż 4934 głosy (27,64 proc.). Mariusz Kamiński zdobył tylko 1314, a Jacek Saryusz Wolski 1320.

Konfederacja była trzecia z 2063 głosami (11,56 proc.), a Trzecia Droga czwarta z poparciem zaledwie 669 wyborców (3,75 proc.) i Lewica piąta z 473 głosami (2,65 proc.). Były marszałek województwa, pracujący przez kilkoma laty w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej otrzymał w mieście tylko 143 głosy.

W Zakładzie Karnym najwięcej głosów otrzymała PO (42, w tym Marta Wcisło 20). Drugie było PiS (13), trzecia Trzecia Droga (9) i czwarta Konfederacja (8). Polexit zyskał tylko jeden głos, a Lewica 0. Nawet tam frekwencja była słaba - 37,17 proc.

Marek Pietrzela

BIA

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
były przewodniczący Rady Miasta w Białej Podlaskiej

Nie byłem na wyborach

Pierwszy raz od wyborów w 1989 r. nie poszedłem głosować. Uznałem, że mój głos nic nie znaczy. Już od dłuższego czasu oba bloki: PiS i PO pracowały, aby duopol partii był coraz mocniejszy i coraz większy. Na każdym poziomie. Jak w USA. Dwa bloki panują. Małe partie, gdy będą zbliżać się do PiS, to będą atakowane przez PO, a jak do PO, to przez PiS. Ludzie to widzą i frekwencja spada. Przeraża mnie jako człowieka, że nie da się coś złego powiedzieć na którąś ze stron, bo, jak nasza Biała Samorządowa nawet na poziomie samorządowym, znajdzie się w potrzasku.

Fot.Marek Pietrzela

Marian Tomkowicz,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Białej Podlaskiej

Padał deszcz, ludzie zostali w domach

Pan Dariusz Stefaniuk zdobył więcej głosów w całym województwie lubelskim, niż wszyscy kandydaci PSL razem wzięci. W powiecie bialskim prawie sześć razy więcej. W Radzie Powiatu Bialskiego żaden z 10 radnych z klubu PiS nie ma stanowiska, jak chodzi o władzę wykonawczą. Niech to da do myślenia.
W skali kraju niewiele brakło do zwycięstwa PiS. Jestem przekonany, że ulewne deszcze w południowo-wschodniej Polsce, także w powiecie bialskim, wpłynęły na bardzo niską frekwencję (zaledwie 38,35 proc. w lubelskim oraz 35,39 proc. w powiecie). Lubelskie, podkarpackie, podlaskie - to zagłębie wyborcze PiS.
Czy przewaga PO 0,9 proc. nad PiS naprawdę oznacza zwycięstwo PO? Nie zapominajmy, że w niedalekiej przyszłości czekają nas drastyczne podwyżki cen energii, żywności, przyjmowanie imigrantów. To nie przysporzy głosów obecnej koalicji. Dlaczego skupiłem się na analizie wyników PiS i PSL? Uważam, że te dwie partie powinny rządzić razem, najpierw w powiecie bialskim, potem w kraju, nie ma innej alternatywy, ponieważ inaczej ultralewicowi europejscy decydenci tak nam urządzą świat, że nie będzie chciało się w nim żyć. Działaczy PiS i PSL w zasadzie nic nie różni. Wszyscy mają zdrowe podejście do rodziny, tradycji czy patriotyzmu. Czekam na wielką koalicję sił konserwatywnych. Wszystko po to, aby Polska się rozwijała i mogła sama o sobie decydować.

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 2a5efe23a5

Szokujące dysproporcje szkół w liczbie laureatów

Rekordowy wysyp Złotych Piór

W obecnym roku bialski prezydent wręczył aż 145 Złotych Piór i 12 Diamentowych Piór. Zdumiewające było, że aż 61 uczniów szkoły niepublicznej zostało uhonorowanych tymi nagrodami, a szkoły publiczne z numerami „1" miały po jednym nagrodzonym lub wcale...

Fot.Marek Pietrzela

Laureaci nagród prezydenta Złote Pióro, uczniowie głównie SP 3 z rodzicami

Fot.Marek Pietrzela

Prezydent Michał Litwiniuk wręczał laureatom symboliczne pióra

Już od 18 lat Biała Podlaska słynie jako jedyne miasto w naszym województwie, gdzie za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki" uczniom będących laureatami i finalistami konkursów wręczane są nagrody prezydenta Złote Pióro i Diamentowe Pióro.

Wygląda na to, że nie wszyscy promują swoich uczniów

Dobrze, że ta tradycja jest podtrzymywana, ale powstają wątpliwości, dlaczego jedne szkoły maksymalnie wykorzystują regulamin przyznawania nagrody jakby tam pojawił się grad geniuszy, a inne nie promują i nie lansują swoich talentów.

Złote Pióro przyznaje się na podstawie wniosku dyrektora szkoły, pozytywnie zaopiniowanego przez Radę Pedagogiczną

Od kilku lat występowały zdumiewające różnice w liczbie laureatów tej nagrody prezydenta. Niektóre szkoły publiczne miały po kilkunastu lub nawet 29. nagrodzonych, a inne tylko po jednym.

Szczególne dysproporcje pojawiły się jednak w obecnym roku. Okazało się, że aż 58. uczniów Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka otrzymało „złoto", a 3. „diament"... Prawdopodobnie w grę wchodziły m.in. sukcesy uczniów w wojewódzkich konkursach, które ogłaszała u siebie ta szkoła.

Spośród szkół publicznych największym łowcą nagród była SP nr 3 (21 złotych i 4 diamentowe), a po niej SP 9 (13 złotych i 2 diamentowe). Tylko jedno Złote Pióro otrzymał uczeń I LO, a Zespół Szkół Zawodowych nr 1 wcale nie miał laureata.

Tradycyjnie gala wręczenia tych bialskich prestiżowych nagród za osiągnięcia głównie w konkursach wojewódzkich ma uroczysty charakter, gromadzi nie tylko laureatów, ale też ich rodziców, rodzeństwo, a nawet dziadków oraz dyrektorów szkół, z których pochodzą talenty. W obecnym roku po raz pierwszy gala była organizowana w wielkiej sali Zespołu Szkół Zawodowych nr 2.

Ceremonia długa, ale miła

W sumie w piątek przybyło na nią kilkaset osób, a ceremonia wręczania w grupkach nagród trwała długo. Poprzedziło ją wystąpienie prezydenta Michała Litwiniuka, który po opowiedzeniu bajki perskiej podkreślił, iż w sumie w bialskich szkołach publicznych i przedszkolach jest około 10 tys. uczniów. Gratulował nauczycielom, uczniom i ich rodzinom.

Dr Stanisław Romanowski, naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta wyjaśnił, iż nagrodę Złote Pióro przyznaje się na podstawie wniosku dyrektora szkoły, pozytywnie zaopiniowanego przez radę pedagogiczną. Podkreślił, że w sumie złożono 164 wnioski dotyczące tej nagrody i pozytywnie oceniono 145. Zaakceptowano zaś wszystkie wnioski dotyczące Diamentowych Piór.

Ryszard Dołęga, dyrektor ZSZ nr 2, jako gospodarz prowadzący uroczystość, z dumą podkreślił, że w obecnym roku laureatem „Złotego Pióra" jest m.in. uczeń jego technikum.

Nagrodę Prezydenta Miasta Biała Podlaska Diamentowe Pióro otrzymali:

*szkoły podstawowe:
Aleksandra Koczkodaj, Fryderyk Kuligowski, Maciej Malczewski i Filip Wiśniewski (czworo ze SP nr 3);
Mikołaj Zaciura (SP nr 4);
Maksymilian Bujek, Franciszek Izdebski i Łucja Szyc (troje z Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka);
Mikołaj Nowicki (SP nr 2);
Aleksandra Sebastianiuk i Tomasz Sawtyruk (SP nr 9);
*szkoły ponadpodstawowe:
Maja Wróbel (II LO im. Emilii Plater)

- Krzysiek Jędryszka w ogólnopolskim konkursie zdobył nagrodę, którą „przytuliła" szkoła. Nie byle jaka to nagroda, m.in. pracownia komputerowa z szafką, monitor interaktywny ze stojakiem, wartość ponad 44 tys. zł - dyrektor nie ukrywał zadowolenia.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Szymon Czeberkus,
uczeń Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka, laureat Złotego Pióra.

Piąteczki, czwóreczki i trójeczki

- Byłem laureatem I miejsca w organizowanym w naszej szkole wojewódzkim konkursie „Jedzenie zdrowe na maksa odlotowe". Trzeba było zaprojektować w dowolnym programie grę komputerową lub poklatkową animację propagując idee racjonalnego zdrowego żywienia. Pokazałem program komputerowy dowodząc, że zdrowe jedzenie jest dobre. Staram się o tym pamiętać, ale średnio wychodzi... Jakie mam stopnie? Piąteczki, czwóreczki i trójeczki

Fot.Marek Pietrzela

Krzysztof Jędryszka,
uczeń bialskiego Technikum nr 2, laureat Złotego Pióra

Cenna nagroda dla mojej szkoły

- Na ogólnopolski konkurs organizowany przez Naukową i Akademicką Sieć Komputerową wykonałem grafikę cyfrową. Cieszę się, że moja szkoła uzyskała cenną nagrodę - mobilną pracownię komputerową, a w jej zestawie 16 laptopów z oprogramowaniem, szafę do ich przechowywania, monitor interaktywny ze stojakiem oraz punkt dostępu za ponad 44,2 tys. zł. Mam średnią ocen 4,35 i udzielam się społecznie w WOŚP i Caritas. Wykonałem z kolegą nową stronę internetową dla szkoły oraz współorganizowałem zawody w Akademii Bialskiej

Dwaj Białorusini zaatakowali 22-latka bez powodu

Biała Podlaska: Za pobicie 22-latka odpowiedzą dwaj mężczyźni - obywatele Białorusi. Sprawcy bili i kopali pokrzywdzonego po całym ciele.

Fot.KMP Biała Podlaska

Jeden z zatrzymanych Białorusinów, którzy bili i kopali pokrzywdzonego po całym ciele

W sobotę (8 czerwca) pod jednym z bialskich lokali został pobity mężczyzna.

- Ze wstępnych informacji wynikało, że sprawcy bez żadnego powodu zaatakowali 22-latka. Bili i kopali go po całym ciele - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - W wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. Jeden z napastników został ujęty przez pracownika ochrony. Okazało się, że jest to 35-letni obywatel Białorusi. Choć mężczyzna twierdził, że nie ma ze sprawą nic wspólnego, mundurowi nie dali się zwieść jego wyjaśnieniom.

W trakcie prowadzonych czynności policjanci ustalili drugiego z podejrzewanych o ten czyn mężczyzn - 41-latka, również obywatela Białorusi. Mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia. Usłyszeli już zarzuty.

- Na poczet przyszłych kar i grzywien funkcjonariusze zabezpieczyli od mężczyzn gotówkę. O ich dalszym losie zadecyduje sąd. Wobec obydwu mężczyzn zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji, połączony z zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Starszy brygadier przeszedł chrzest bojowy

Zaprzysiężenie nowego komendanta

Na stanowisko komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej został powołany st. bryg. Szymon Semeniuk. Już od kwietnia dobrze się sprawdzał, gdy przeniesiony z dowódcy JRG Małaszewicze pełnił obowiązki szefa bialskiej komendy.

W uroczystości uczestniczyli nie tylko strażacy, ale też spore grono gości, którzy pozowali do zbiorowego zdjęcia

Fot.Marek Pietrzela

Nowy komendant zdał trudny egzamin podczas dwóch miesięcy pełnienia obowiązków szefa komendy, gdy w połowie maja co najmniej 65 zastępów strażackich uczestniczyło w dwudniowej akcji gaszenia pożaru lasu między Wiskami i Tuczną (pow. bialski). Ponadto niedawno organizował jubileusz 150-lecia Bialskiej Straży Pożarnej.

„Może będzie inaczej, ale nie będzie gorzej"

Podczas uroczystości przyjęcia obowiązków komendanta w poniedziałek przed tygodniem przybyły do Białej Podlaskiej lubelski komendant wojewódzki PSP w Lublinie st. bryg. Zenon Pisiewicz podkreślił, że st. bryg. Szymon Semeniuk ostatnio potwierdził swoje przygotowanie do nowej służby podczas dużej akcji związanej z wydobywaniem niewypałów przy bialskiej ul. Sidorskiej.

– Akcja została sprawnie przeprowadzona i skoordynowana z innymi służbami. Komendant jest dobrym praktykiem, zdobył doświadczenie w blisko 30-letniej służbie – mówił Zenon Pisiewicz.

Dodał, że nowy komendant kieruje dużą komendą, która ma aż trzy jednostki ratowniczo-gaśnicze. W rejonie jest wiele zakładów dużego ryzyka, w których może dojść do niebezpiecznych zdarzeń.

Zaprzysiężenie nowego komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela

Komendant wojewódzki PSP wręczył st. bryg. Szymonowi Semeniukowi akt powołania na stanowisko. Nowo powołany komendant miejski przywitał się ze sztandarem komendy.

W krótkim przemówieniu przyznał, że jest zadowolony, gdyż dzięki współpracy z innymi w Białej Podlaskiej udało się bezpiecznie wywieźć wiele ton niewybuchów. Zapewnił zgromadzonych tam bialskich strażaków i pracowników cywilnych komendy, że „może będzie inaczej, ale nie będzie gorzej".

Jego poprzednik na tym stanowisku, st. bryg. Marek Chwalczuk, zastępca lubelskiego komendanta wojewódzkiego PSP, podziękował za zaufanie okazane komendantowi Szymonowi Semeniukowi oraz zapewnił, że z komendantem wojewódzkim będzie wspierać bialską komendę.

Bialski prezydent, Michał Litwiniuk, gratulując nowemu bialskiemu komendantowi objęcia stanowiska, zaznaczył, że już wykazał się on bardzo profesjonalną pracą w Białej Podlaskiej.

Fot.Marek Pietrzela

st. bryg. Szymon Semeniuk,
komendant miejski PSP w Białej Podlaskiej

Za mną dużo ciężkiej pracy

Nie sądziłem, że jeszcze przed mianowaniem przyjdzie mi się zmierzyć z sytuacjami, które wynikły w ostatnich miesiącach. Dwa tygodnie usuwaliśmy bomby, z marszu też przygotowałem uroczystości z okazji 150-lecia bialskiej straży. Nie mam zatem prawa narzekać na bialska jednostkę. Będziemy iść do przodu i ją rozwijać.

Fot.Marek Pietrzela

st. bryg. Zenon Pisiewicz,
lubelski komendant wojewódzki PSP w Lublinie

Praktyk z 30-letnim stażem

W bialskiej komendzie doszło do naturalnej zmiany komendanta, którym został praktyk z prawie 30-letnim stażem, bardzo doświadczony dowódca JRG. Jest człowiekiem stąd, zna ludzi i zadania, jakie przed nim stoją. Bialska komenda jest dobrą jednostką, ma większe zasoby niż inne. Posiada aż trzy jednostki ratowniczo-gaśnicze i specjalizującą się w ratownictwie chemicznym specjalistyczną grupę. Ta specjalizacja jest na wysokim poziomie.

W uroczystości uczestniczyli m.in. przedstawiciele kilku samorządów, reprezentanci służb mundurowych i dyrektor delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Maciej Buczyński.

Marek Pietrzela

Koncert dziękczynny za Jana Pawła II

Z racji 25. rocznicy wizyty Jana Pawła II w diecezji siedleckiej, bialski Chór Schola Cantorum Misericordis Christi upamiętnił koncertem to historyczne wydarzenie.

Ćwierć wieku temu chórzyści z tego zespołu śpiewali na Uroczystej Mszy Świętej w Siedlcach z udziałem polskiego Papieża. Koncertujący obecnie w bialskim Sanktuarium Miłosierdzia Bożego chór kierowany przez dr. Piotra Karwowskiego wykonał utwory polskich kompozytorów.

– Dziękujemy wszystkim naszym przyjaciołom, rodzinom, parafianom, księżom, którzy razem z nami dziękowali Bogu za Naszą Diecezję, Ziemię i to, że 25 lat temu mogliśmy gościć właśnie na naszej Ziemi Papieża Jana Pawła II. W sposób szczególny jesteśmy wdzięczni wszystkim byłym chórzystom, którzy właśnie podczas tamtej pielgrzymki śpiewali na Uroczystej Mszy Świętej z udziałem już świętego Papieża – chórzyści odnotowali na swoim facebookowym profilu.

Koncert dziękczynny w bialskim sanktuarium

Fot.Grzegorz Saułko

Dr Piotr Karwowski oraz współpracujący z bialskim chórem muzykolog ks. dr Piotr Paćkowski wspominali wydarzenia sprzed ćwierć wieku.

(pim)

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Ekologiczne dodatki oraz bomby kwiatowe trafiły w ręce podopiecznych DŚDS

RADZYŃ PODLASKI: Trwa projekt „Wspólnota dla Klimatu", w którym publikujemy ekologiczne treści oraz przydatne mapki na lato. Takie materiały otrzymali radzyńscy podopieczni Dziennego Środowiskowego Domu Samopomocy.

Maluchy z zaciekawieniem oglądały dodatek ekologiczny do naszej gazety

Wydawnictwo Wspólnota od 7 maja realizuje ekologiczny projekt „Wspólnota dla Klimatu", który ma na celu popularyzację tematyki Ochrony Środowiska i Klimatu, a także publikację materiałów edukacyjnych oraz informacyjnych podnoszących świadomość o ogólnie pojętej ekologii. Odwiedzamy również przedszkola, szkoły oraz m.in. Środowiskowe Domy Samopomocy, gdzie poprowadzimy lekcje ekologiczne.

W ub. tygodniu odwiedziliśmy Dzienny Środowiskowy Dom Samopomocy w Radzyniu Podlaskim, gdzie przekazaliśmy podopiecznym ekologiczne dodatki przygotowane przez naszą Redakcję. Rozmawialiśmy także o bezpieczeństwie w czasie wakacji, tak istotnym w dzisiejszych czasach. Mieliśmy przyjemność wysłuchać również działań, które mają miejsce w DŚDS, a także bliżej poznać uczestników zajęć. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali od nas ekologiczne bomby kwiatowe, które po zasadzeniu ozdobią ich rabatki i doniczki.

W Niepublicznym Artystycznym Przedszkolu Integracyjnym „Bajkowa Kraina" w Radzyniu Podlaskim czekały tam na nas ciekawe i radosne dzieci z czterech oddziałów przedszkolnych. W czasie spotkania opowiedzieliśmy przedszkolakom o zawodzie dziennikarza, rodzajach dziennikarstwa, a także o powstawaniu gazety. Dzieci z chęcią słuchały o kwiatowych bombach, których zasadzenie przyczyni się do rozwoju różnorodności gatunkowej ogrodów i rabatek. Takie bomby od naszej Redakcji otrzymało każde dziecko w czasie spotkania.

To było ciepłe spotkanie, na którym poruszyliśmy również temat pracy redaktorów i wydawnictwa

Partnerem wydarzenia jest Województwo Lubelskie - „Lubelskie Smakuj Życie!".

Ewa Jaszczak

Samochód z przyczepą potrącił pracownika drogowego. Mężczyzna był nietrzeźwy

Radzyń Podlaski: Samochód z przyczepą potrącił mężczyznę wykonującego prace przy naprawie jezdni. 54-latek trafił do szpitala. W organizmie miał ponad 1 promil alkoholu.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Mercedes wraz z doczepioną przyczepą specjalną, wykonując manewr cofania, potrącił mężczyznę

Do wypadku drogowego doszło w środę (12 czerwca) w Turowie na DK-19.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem marki Mercedes wraz z doczepioną przyczepą specjalną (skrapiarką emulsji) 43-letni mieszkaniec województwa wielkopolskiego, wykonując manewr cofania, najechał na 54-letniego mężczyznę, mieszkańca Kalisza, który wykonywał pracę przy naprawie nawierzchni jezdni - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Kierujący mercedesem był trzeźwy, natomiast badanie stanu trzeźwości 54-latka wykazało, że miał on w organizmie ponad 1 promil alkoholu.

Pieszy doznał obrażeń ciała i Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym przetransportowany został do szpitala.

Joanna Niećko

„Amator cudzego mienia" wpadł na dwóch kradzieżach

Biała Podlaska: Zarzuty kradzieży i kradzieży z włamaniem usłyszał 33-latek. Sprawca skradł kartę bankomatową, wykorzystując niezamknięte drzwi auta. W dzień, kiedy opuścił komendę, wpadł na kradzieży hulajnogi.

W niedzielę (9 czerwca) na policję zgłosiła się mieszkanka Białej Podlaskiej, która zawiadomiła o włamaniu na jej rachunek bankowy.

- Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że nieznany sprawca wykorzystał należącą do niej kartę i dokonał nią kilku transakcji zbliżeniowych w placówkach handlowych. Kobieta dodała, że na jej koncie widoczne są również nieudane transakcje, do których doszło w Międzyrzecu Podlaskim. Nie miała pewności, w jakich okolicznościach doszło do utraty karty - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili, że sprawca wykorzystał niezamknięte drzwi auta zgłaszającej, z którego skradł kartę. 33-latek został zatrzymany i usłyszał też zarzuty.

- Niedługo jednak cieszył się wolnością, gdyż tego samego dnia, w którym opuścił bialską jednostkę, został ponownie zatrzymany do wyjaśnienia. Tym razem podejrzany był o kradzież hulajnogi o wartości koło 1600 zł. Pokrzywdzony twierdził, że pozostawił ją pod blokiem, skąd zabrał ją nieznany mu mężczyzna. 33-latek został zatrzymany przez mundurowych w rejonie dworca kolejowego. Ponownie trafił do „policyjnego aresztu". W rozmowie z policjantami tłumaczył, że był przekonany o tym, że jest to hulajnoga miejska... - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

W czwartek (13 czerwca) 33-latek usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie zarówno za usiłowania i włamania na konto bankowe, jak też kradzieże. Grozi mu kata do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Policjant, Parczew/ KPP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Konserwator części/ sprzętu, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Elektromechanik, Żmiarki	1	4 242,00 zł	u
Kierowca autocysterny, Wantopol/ HBMS	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Parczew/ PRDM	1	5 500,00 zł	u
Kierownik budowy, Parczew/ PRDM	1	6 500,00 zł	u
Majster, Parczew/PRDM	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Parczew/ ROLBUD	1	4 500,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Dostawca, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Kierowca/ dostawca, Biała Podl./ ROMA	1	6 000,00 zł	u
Kucharz/ szef kuchni, Biała Podl./ ROMA	1	8 000,00 zł	u
Sprzedawca, Manie	1	4 242,00 zł	u
Kosmetolog, Biała Podl./ Dietetyk		30 zł/ godz.	z
Pracownik biurowy, Terespol		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Biała Podl./ ZSO nr 3	1	4 908,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Sławacinek Stary	1	4 300,00 zł	u
Asystent księgowości, Biała Podl./ INBAP NIERUCHOMOŚCI	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Biała Podl./ Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Konserwator/ hydraulik, Biała Podl.	1	5 410,00 zł	u
Cukiernik, Międzyrzec/ Wójcik	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Międzyrzec/ Wójcik	1	4 242,00 zł	u
Kucharz, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Janów Podl.	0,2	1 183,00 zł	u
Pedagog specjalny, Janów Podl.	0,14	828,10 zł	u
Surdopedagog, Janów Podl.	0,1	537,68 zł	u
Hydraulik, Rakowiska	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Dozorca – gospodarz ośrodka wypoczynkowego, Radzyń/ SIMENA		4 350,00 zł	z
Pomocnik piekarza, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Koordynator prac, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący proces kształcenia, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń/PUK	1	4 242,00 zł	u
Elektryk automatyk, Radzyń/ PUK	1	4 242,00 zł	u
Opiekunka środowiskowa, Czemierniki/ GOPS		45 zł/ godz.	z
Księgowa/y, Radzyń/ Doradztwo Finansowo – Księgowe	1	6 000,00 zł	u
Masarz – produkcja wędlin, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Masarz – ubojowiec, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Biała Podlaska: Kradł, a łupy przewoził w dziecięcym wózeczku. To znany policji recydywista

38-latek kradł towary w jednym z marketów.

Mężczyznę złapano na kradzieży i odpowie w warunkach recydywy.

- Z informacji przekazanych przez pracownika ochrony marketu wynikało, że ujął klienta, podejrzanego o dokonanie kradzieży. Na miejscu funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie, jak też dane „amatora cudzego mienia" - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla. - Okazało się, że jest to 38-latek znany mundurowym. Z ustaleń policjantów wynikało, że mężczyzna przekroczył już linię kas, zabierając ze sobą szereg produktów, w tym odzież, alkohol, zabawki i produkty spożywcze na kwotę ponad 1200 zł. Łupy przewoził w dziecięcym wózeczku.

Chciał ukraść zabawki, alkohol, artykuły spożywcze i ubrania

Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia, a produkty w stanie nienaruszonym wróciły do sklepu. 38-latek usłyszał już zarzuty. Będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim okresie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwa. Choć za kradzież grozi kara 5 lat pozbawienia wolności, mężczyźnie za recydywę grozi nawet 10 lat.

Ewa Jaszczak

Może trafić na 10 lat za kraty

Francuz skradł hulajnogę i kartę bankomatową

W pobliżu dworca kolejowego w Białej Podlaskiej policjanci zatrzymali Araba. Okazało się, że to obywatel Francji, podejrzany o włamanie na konto bankowe oraz kradzieże karty bankomatowej i prywatnej hulajnogi.

Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że w niedzielne popołudnie przed tygodniem do bialskiej komendy zgłosiła się mieszkanka miasta, która zawiadomiła o włamaniu na jej rachunek bankowy.

– Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że nieznany sprawca wykorzystał należącą do niej kartę i dokonał nią kilku transakcji zbliżeniowych w placówkach handlowych na terenie miasta. Kobieta dodała, że na jej koncie widoczne są również nieudane transakcje, do których doszło w Międzyrzecu Podlaskim. Nie miała pewności, w jakich okolicznościach doszło do utraty karty – relacjonuje nadkomisarz.

Dodaje, że policjanci ustalili, iż złodziej wykorzystał niezamknięte drzwi auta zgłaszającej, z którego skradł kartę. Podejrzewali, że udział w tym zdarzeniu może mieć 33-latek. Zatrzymali mężczyznę do wyjaśnienia i usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem.

Tego samego dnia, w którym opuścił bialską komendę, został ponownie zatrzymany do wyjaśnienia.

– Tym razem podejrzany był o kradzież prywatnej hulajnogi o wartości koło 1600 zł. Pokrzywdzony twierdził, że pozostawił ją pod blokiem, skąd zabrał ją nieznany mu mężczyzna. 33-latek został zatrzymany przez mundurowych w rejonie dworca kolejowego. Ponownie trafił do „policyjnego aresztu" – stwierdza nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla. Nadmienia, iż w rozmowie z policjantami obywatel Francji tłumaczył, że był przekonany o tym, że jest to hulajnoga miejska...

Pechowy Francuz 13 czerwca usłyszał kolejny zarzut. Odpowiadał będzie zarówno za włamania na konto bankowe, jak też za kradzieże. Za zarzucane mu czyny grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(Pim)

NEKROLOGI

Radzyń Podlaski

Jan Filipek 57 lat
zm. 8 czerwca, Radzyń

Stanisław Pajdosz 56 lat
zm. 10 czerwca, Radzyń

Anna Rożen 91 lat
zm. 9 czerwca, Radzyń

Wiesław Całka 62 lata
zm. 12 czerwca, Radzyń

Zofia Obroślak 72 lata
zm. 9 czerwca, Borki

Stanisław Mazur 72 lata
zm. 12 czerwca, Zofibór

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Wacława Szczygielska 80 lat
zm. 9 czerwca, Łuków

Halina Kęzik 75 lat
zm. 11 czerwca, Łuków

Cecylia Niezabitowska 86 lat
zm. 10 czerwca, Jeleniec

Mariusz Nurzyński 30 lat
zm. 11 czerwca, Łuków

Alicja Wiszniewska 74 lata
zm. 11 czerwca, Łuków

Jerzy Tronowski 87 lat
zm. 12 czerwca, Stanin

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Eugeniusz Jankowski 75 lat
zm. 29 maja, Biała Podlaska

Janina Kurowska 87 lat
zm. 31 maja, Łuniew

Zofia Oniszczuk 90 lat
zm. 30 maja, Biała Podlaska

Eugenia Paszkiewicz 79 lat
zm. 1 czerca, Biała Podlaska

Barbara Garbowicz 82 lata
zm. 30 maja, Biała Podlaska

Józef Romanko 70 lat
zm. 2 czerwca, Małaszewicze

Helena Samsoniuk 97 lat
zm. 31 maja, Husinka

Janina Wichowska 101 lat
zm. 3 czerwca, Biała Podlaska

Feliksa Zaniewicz 87 lat
zm. 31 maja, Szymanowo

Tadeusz Olesiejuk 89 lat
zm. 3 czerwca, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Jeszcze nie zdał egzaminu na prawo jazdy, a już spowodował wypadek. 19-latkowi grozi surowa kara

ŁUKÓW: W środę tuż przed południem na ul. Bartniej w Łukowie samochód staranował przęsła betonowego ogrodzenia. Za kierownicą Volkswagena siedział 19-latek, który na szczęście doznał niegroźnych urazów.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że kierujący samochodem marki Volkswagen 19-letni łukowianin zjechał z jezdni i uderzył w betonowe ogrodzenie. Siła uderzenia była tak duża, że samochód zniszczył cztery jego przęsła. W wyniku wypadku młodzieniec doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Na szczęście urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu - relacjonuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Werdykt w sprawie 19-latka poznamy po rozprawie sądowej, która wyznaczy jego dalsze losy zarówno pod względem praw jazdy, jak i finansowym (fot. Policja Łuków)

Policja szybko ustaliła, że 19-latek nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami - nie ukończył jeszcze kursu na prawo jazdy ani nie zdał egzaminu. Mężczyzna sam przyznał, że jest w trakcie odbywania kursu, jednak jego decyzja o samodzielnym prowadzeniu pojazdu okazała się przedwczesna i nieodpowiedzialna.

Patryk Pytlak

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Ogólnoświatowa blogerka kulinarna doceniła lubartowski makowiec. Najlepszy wsród ciast z makiem

Blogerka spróbowała lubartowskiego makowca podczas jednej z podróży do Polski

Ten tradycyjny wypiek został wpisany na listę ministerstwa ze szczegółowymi specyfikacjami. Smak: delikatny i słodki smak z wyczuwalną nutą migdałową o aromacie miodu i maku. Konsystencja: miękisz jednolity, drobno-porowaty. Masa makowa o jednolitej i zwartej konsystencji. Kształt: walec o średnicy 13 cm

Lubartowskiego makowca można kupić w cukierni przez cały rok

Użytkownicy Instagrama niejednokrotnie mogli się natknąć na stronę @edita.kaite, gdzie pojawiają się rolki z recenzjami potraw światowych, europejskich i polskich. W jednej z najnowszych rolek autorka wymieniła najlepsze ciasta z makiem w Polsce. Makowiec Lubartowski zajął pierwsze miejsce w rankingu!

Działająca pod pseudonimem @edita.kaite to Litwinka o imieniu Edita. Ma 31 lat i wiadomo o niej tyle, że większość swojego życia mieszkała w Wielkiej Brytanii, a największymi jej pasjami są jedzenie i podróże. Swoje filmy z recenzjami i rankingami umieszcza przede wszystkim na Instagramie. Jej filmiki ogląda tysiące osób. Najbardziej popularnym filmem blogerki jest „Gdańsk is the most beautiful city in Europe" (Gdańsk jest najpiękniejszym miastem w Europie", tł. red.) z liczbą odsłon 9,8 mln.

Przed paroma dniami Litwinka opublikowała film „Poland. Poppy seed cakes & pastries" (Polska. Ciasta i ciastka z makiem, tł. red.). W dniu pisania artykułu film ten obejrzało niemal 70 tys. osób.

Lubartowski makowiec został numerem 1 w rankingu blogerki.

Wypiek ten już w 2012 roku został wpisany na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Agnieszka Siej, właścicielka słynnej lubartowskiej cukierni, w której powstaje, o filmie dowiedziała się od nas.

- Nie, nie wiedziałam, że nas wyróżniono, to bardzo miłe - powiedziała, po obejrzeniu rolki.

W Redakcja: Czy zdarzyło się już, że Państwa makowiec został zauważony przez zagranicznych krytyków i osoby ze świata kulinariów?
Agnieszka Siej: Rzeczywiście makowiec był promowany w Brukseli, czy przeze mnie we Francji. Ale powiedziałabym, że skromnie, bardziej osobiście. Nie prowadzimy wysyłki za granicę ani nie wystawiamy go na międzynarodowych targach.

W R: Czy odczuwa Pani popularność makowca w naszym regionie albo na skalę krajową?
AS: Tak, przede wszystkim w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Oprócz tego, że sprzedajemy go tu, na miejscu, to dostępny jest na Eko Bazarze i Jarmarku Lubelskim, tam cieszy się dużą popularnością.

W R: Jeśli mieszka się poza Lubartowem, w jaki sposób można spróbować makowca?
AS: Zaopatrujemy sklepy, lokale, restauracje. Wysyłamy makowca kurierem, ale często zdarza się też, że ludzie specjalnie po prostu przyjeżdżają po naszego makowca do Lubartowa. Można skosztować makowca na miejscu.

W R: Jakie słowa od klientów o makowcu docierają do Pani?
AS: Że jest dobry. Współpracuję z regionalnymi dostawcami, więc wiem, że jest zrobiony z dobrej jakości produktów. Oprócz makowca klienci chwalą także ciastka z mąki orkiszowej, lody bez cukru i desery dla diabetyków.

Historia Lubartowskiego Makowca

Agnieszka Siej kontynuuje rodzinne tradycje. Jej matka Maria Siej, twórczyni Lubartowskiego Makowca, w 1980 r. otworzyła lodziarnię w Lubartowie. Początki były skromne. Zaczynała od kręconych lodów w trzech smakach - śmietankowym, czekoladowym, owocowym. Potem zaczęło ich przybywać - aż około czterdziestu smaków. Lody to nie wszystko. Maria Siej zaczęła rozszerzać ofertę w połowie lat dziewięćdziesiątych. Namówili ją do tego koledzy z Warszawy, po powrocie z targów lodziarsko - cukierniczych w Rimini we Włoszech postanowiła wprowadzić do oferty także ciasta. Wśród nich znalazł się po kilku latach także bohater dzisiejszego artykułu, makowiec lubartowski. Trafił na Listę Produktów Tradycyjnych, znajdował amatorów nawet za oceanem.

Ewa Jaszczak

Nie zatrzymał się do kontroli i chciał uciec policjantom

POWIAT OPOLSKI:
W nocy, 10 czerwca policjanci chcieli skontrolować jadące przez Kolczyn (gmina Józefów nad Wisłą) BMW. Jednak kierowca miał zupełnie inne plany i do kontroli nie chciał się zatrzymać... A teraz za to odpowie.

Fot.KPP Opole Lubelskie

23-latek usłyszy łącznie dwa zarzuty: niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu

W poniedziałek (10 czerwca) po godz. 2 w Kolczynie policjanci z Opola Lubelskiego zauważyli BMW, którego kierowca na widok ich radiowozu nagle zmienił tor jazdy, skręcając w boczną drogę.- Funkcjonariusze postanowili zatrzymać samochód do kontroli drogowej i sprawdzić powód takiego zachowania się kierowcy. Gdy mundurowi wydali polecenie zatrzymania się, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca BMW je zlekceważył i zaczął przyspieszać - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Rozpoczął się pościg. Ale nie trwał on zbyt długo, bo młody kierowca postanowił skręcić w las, a tamtejsza droga była w takim stanie, że policjanci zrezygnowali z pościgu ze względu na swoje bezpieczeństwo.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach pojazdu BMW i ustaleniu jego właściciela, policjanci udali się do miejsca zamieszkania 23-latka. Po kilku minutach czekania zjawił się również 23-latek, kierując swoim samochodem - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Uciekinierem okazał się 23-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą. Policjanci sprawdzili także jego trzeźwość. Okazało się, że prowadził, mając w organizmie ponad promil alkoholu. Trafił więc do policyjnego aresztu.

- 23-latek usłyszy łącznie dwa zarzuty: niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu - wyjaśnia aspirant Katarzyna Bigos. - Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Zabrał samochód rodziców i uderzył w drzewo. Trafił do szpitala

15-letni mieszkaniec gminy Lubartów ruszył w rajd samochodem rodziców. Zakończył go na drzewie.

Fot.KPP Lubartów

Rajd 15-latka skończył się dachowaniem

W niedzielę, 9 czerwca około południa doszło do dachowania samochodu osobowego w Skrobowie Kolonii. Policjanci, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, ustalili, że Mazdą kierował 15-letni chłopak, który „pożyczył" sobie samochód rodziców bez ich wiedzy.

- Na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo - opisuje zdarzenie sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Młody entuzjasta motoryzacji został przewieziony do szpitala w Lublinie, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

O dalszym losie 15-latka zadecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

- Na rodzicach dzieci ciąży prawny obowiązek sprawowania nadzoru nad dziećmi. - Pamiętajmy o tym, że kiedy nasze nieletnie dziecko wsiądzie za kierownicę pojazdu i spowoduje jakieś straty - odpowiedzialność cywilną za wszystkie wyrządzone przez niego szkody poniosą właśnie rodzice bądź opiekunowie - przypomina policja.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 2a5efe23a5

NASZ PATRONAT!

Już za kilka dni wielkie wydarzenie gospodarcze

II BIALSKI KONGRES PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

O Nowym Jedwabnym Szlaku w powiązaniu z drogami szybkiego ruchu, rolnictwie, przetwórstwie rolno-spożywczym oraz zielonej energii będą rozmawiali uczestnicy II Bialskiego Kongresu Przedsiębiorczości w dniach 24-25 czerwca w auli głównej Akademii Bialskiej w Białej Podlaskiej.

Bialski Kongres Przedsiębiorczości to regionalna konferencja gospodarcza, rozbudowana w tej edycji o Samorządowe Forum Inwestycyjne, którą Bialskopodlaska Izba Gospodarcza organizuje wspólnie z Akademią Bialską im. Jana Pawła II oraz prezydentem miasta Biała Podlaska.

Nagroda Biznesowa Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej

Jednym z punktów programu Kongresu będzie ogłoszenie wyników konkursu Nagroda Biznesowa Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej – edycja XII – za 2023 rok. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli wojewoda lubelski Krzysztof Komorski i prezes Krajowej Izby Gospodarczej Marek Kłoczko.

– 28 września 2021 roku BPIG i ówczesna Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej podpisały porozumienie o współpracy. Dlatego gdy w październiku Rada BPIG postanowiła zorganizować regionalną konferencję gospodarczą, w sposób naturalny zaprosiliśmy do jej współorganizacji PSW – wspomina prezes Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej Jarosław Łepecki.

– Efektem tego był list intencyjny w sprawie współpracy przy organizacji I Bialskiego Kongresu Przedsiębiorczości, który wspólnie z rektorem PSW prof. Jerzym Nitychorukiem podpisaliśmy 10 listopada 2021 roku. Kongres odbył się 27 czerwca 2022 roku i był niezaprzeczalnie największym od wielu lat wydarzeniem gospodarczym na Południowym Podlasiu. Współorganizatorzy uzgodnili, iż Kongres powinien być imprezą cykliczną, organizowaną co dwa lata.

Przystępując w październiku ubiegłego roku do rozmów na temat organizacji II BKP, Izba postanowiła rozbudować formułę Kongresu o Samorządowe Forum Inwestycyjne.

– Jednocześnie zaprosiliśmy do współorganizacji II Bialskiego Kongresu Przedsiębiorczości prezydenta Białej Podlaskiej, miasta aspirującego do roli centrum gospodarczego i kulturalnego regionu Południowego Podlasia. W rezultacie 22 grudnia 2023 roku podpisałem wspólnie z rektorem prof. Jerzym Nitychorukiem i prezydentem Białej Podlaskiej Michałem Litwiniukiem list intencyjny w tej sprawie – opowiada prezes BPIG.

Forum wymiany poglądów i forum inwestycyjne

Pierwszy dzień Kongresu będzie forum wymiany poglądów na temat szans rozwojowych regionu Polski wschodniej, a na tym tle zostanie zaprezentowany i omówiony potencjał inwestycyjny Południowego Podlasia. Uczestnicy trzech paneli dyskusyjnych będą rozmawiali między innymi o Nowym Jedwabnym Szlaku w powiązaniu z drogami szybkiego ruchu, rolnictwie, przetwórstwie rolno-spożywczym, a także zielonej energii. Na zakończenie pierwszego dnia Kongresu organizatorzy przewidzieli bankiet w Zamku Biskupim w Janowie Podlaskim (grupa Arche), na którym zostaną wręczone statuetki XII edycji Nagrody Biznesowej BPIG.

– Drugi dzień Kongresu to będzie, jak wspomniałem, Samorządowe Forum Inwestycyjne. We wprowadzającym panelu dyskusyjnym zostaną omówione czynniki zwiększające atrakcyjność inwestycyjną regionu oraz rola samorządów terytorialnych w tworzeniu zachęt dla przyszłych inwestorów. Na zakończenie wybrane samorządy z Południowego Podlasia będą prezentowały swój potencjał i swoją ofertę inwestycyjną – wyjaśnia Jarosław Łepecki.

Dzięki współdziałaniu z Krajową Izbą Gospodarczą organizatorom Kongresu udało się zaprosić kilku radców handlowych ambasad krajów zainteresowanych potencjałem inwestycyjnym naszego regionu. Z tego względu trzeba było zapewnić profesjonalne tłumaczenie symultaniczne całego przebiegu konferencji na język angielski.

Nowe inwestycje to nie tylko nowe miejsca pracy

– Bialskopodlaska Izba Gospodarcza podjęła inicjatywę organizowania Kongresu w ramach swoich zadań statutowych: wspierania rozwoju przedsiębiorczości na obszarze swojego oddziaływania oraz wspierania rozwoju gospodarczego i tworzenia sprzyjających warunków inwestowania w regionie – informuje prezes Izby Jarosław Łepecki. – Na co dzień przedsiębiorcy skupieni są na rywalizacji i walce. Konkurują z innymi uczestnikami rynku, zmagają się z biurokracją i szybko zmieniającymi się regulacjami prawnymi, często wręcz walczą o przetrwanie. Ale też zdecydowana większość przedsiębiorców wie, że ich długofalowy, strategiczny interes to współdziałanie z otoczeniem biznesowym, a nawet współpraca w wybranych obszarach z chwilowymi konkurentami na rynku. Wyrazem takiego myślenia o biznesie jest członkostwo w organizacjach samorządu gospodarczego, na przykład w Bialskopodlaskiej Izbie Gospodarczej. Ale najdobitniejszą emanacją takiego sposobu myślenia jest właśnie projekt Bialskiego Kongresu Przedsiębiorczości. Łączymy tu potencjał i siły uczelni wyższej, samorządu terytorialnego i organizacji biznesowej, by pokazywać na zewnątrz mocne strony naszego regionu, jego możliwości inwestycyjne i otwartość całego lokalnego środowiska na nowych inwestorów. Wszyscy rozumiemy, że nowe inwestycje to nowe miejsca pracy i podatki, zapotrzebowanie na nowe kierunki kształcenia oraz nowe więzi kooperacyjne z dotychczasowym biznesem – dodaje prezes.

W jednym z podsumowań I Bialskiego Kongresu Przedsiębiorczości w 2022 roku, obok jednoznacznie pozytywnej oceny potencjału rozwojowego regionu, prezes mówił o bieżących problemach prowadzenia biznesu w Polsce: skomplikowanych przepisach podatkowych, biurokracji, przeregulowaniu gospodarki, nieefektywnie działającym wymiarze sprawiedliwości, wysokiej inflacji.

– Tamtą wypowiedź zakończyłem następująco: „Żeby końcowy przekaz nie był zbyt pesymistyczny, dodam filozoficznie, że nic nie trwa wiecznie. Jestem przekonany, że polskie społeczeństwo w ostatecznym rachunku opowie się za państwem ludzi wolnych, a przeciwko państwu partyjnemu – tak jak to uczyniło w 1989 roku. Szkoda tylko traconego czasu!”. Dzisiaj z ogromną satysfakcją mogę powiedzieć, że moje zaufanie do mądrości polskiego społeczeństwa było w pełni uzasadnione – podsumowuje szef Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej.

Fot. Podlasianin

Jarosław Łepecki,
prezes Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej

Nic nie trwa wiecznie

Jestem przekonany, że polskie społeczeństwo w ostatecznym rachunku opowie się za państwem ludzi wolnych, a przeciwko państwu partyjnemu – tak jak to uczyniło w 1989 roku. Szkoda tylko traconego czasu!

Szczegółowy program II BKP oraz jego cele można znaleźć na oficjalnej stronie Kongresu www.bkp.akademiabialska.pl. Tam też jest możliwość zarejestrowania się jako uczestnik konferencji.

Cztery sesje tematyczne

II Bialski Kongres Przedsiębiorczości będzie platformą dyskusji w czterech sesjach tematycznych:

* Polska gospodarka wschodzącą gwiazdą Unii Europejskiej. Region Polski Wschodniej – nowe możliwości rozwoju oraz rosnący potencjał inwestycyjny.

* Makroekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego regionu Południowego Podlasia. Nowy Jedwabny Szlak i drogi szybkiego ruchu warunkiem wykorzystania potencjału logistycznego i transportowego regionu.

* Rolnictwo, przetwórstwo rolno-spożywcze i zielona energia – dodatkowe atuty regionu Południowego Podlasia.

* Czynniki zwiększające atrakcyjność inwestycyjną regionu. Rola samorządów terytorialnych w tworzeniu zachęt dla przyszłych inwestorów.

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Puławy: Prezydent odmówił zapłaty grzywny za korzystanie z boiska. Woli „iść siedzieć”

Chodzi o postanowienie sądu, zgodnie z którym Miasto Puławy ma zapłacić 5 tys. zł grzywny za korzystanie ze szkolnego boiska, co wytknęli właściciele posesji sąsiadującej z Orlikiem. - Miasto tej grzywny nie zapłaci, a ja odsiedzę tę karę w areszcie - mówi Paweł Maj.

Paweł Maj,
prezydent Puław

Jest to symbol naszych absurdalnych czasów, gdy aferzyści, złodzieje i bandyci chodzą wolni, a za umożliwienie dzieciom aktywnego spędzenia czasu na boisku, dacie szansy odejścia od tabletów i telefonów, karze się grzywną lub aresztem. Jeżeli my sami nie zwalczymy o nasze dzieci, to kto ma to zrobić?

Trudne sąsiedztwo

Sprawa ciągnie się już od pięciu lat. Z boiska przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach poza uczniami podstawówki i to tylko w czasie lekcji, nie mogą po południu korzystać dzieci z osiedla i inni pasjonaci aktywności na świeżym powietrzu.

W 2018 r. starszemu małżeństwu, którego działka graniczy z terenem szkoły, zaczął przeszkadzać hałas ze szkolnego obiektu. Para podała miasto do sądu i wygrała. Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika” po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły.

W 2020 r. władze miasta zleciły przygotowanie ekspertyzy dotyczącej poziomu hałasu, jaki generuje obiekt i jego użytkownicy, by następnie od strony działki starszego małżeństwa ustawić ekrany akustyczne, które miałyby ograniczyć poziom hałasu przedostającego się na ich posesję. Liczący 64 metry długości i 4 metry wysokości mur z ekranów kosztował miasto prawie 240 tys. zł. Po jego ustawieniu przywrócono możliwość korzystania z boiska.

Małżeństwo uznało jednak, że w miasto w ten sposób łamie sądowy zakaz i w 2022 r. przed sądem zażądało nałożenia na gminę 15 tys. zł grzywny. Sąd Rejonowy w Puławach oddalił pozew. Sąsiedzi „Orlika” odwołali się, a Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, zmniejszając jedynie wysokość grzywny do 5 tys. zł, która to kara w przypadku jej niezapłacenia zostanie zamieniona na pięć dni aresztu. Konkretnie kara została nałożona na prezydenta miasta.

W styczniu, gdy to wyszło na jaw, prezydent Paweł Maj zapowiedział, że grzywny nie zapłaci i jest gotów pójść na pięć dni do aresztu.

Maj: Nie zapłacę!

Pod koniec maja do urzędu wpłynęło pismo z Sądu Rejonowego w Puławach wzywające miasto do zapłacenia kary. W odpowiedzi skierowanej do sądu 11 czerwca prezydent Paweł Maj konsekwentnie odmówił.

- Wyrok jest absurdalny, bezduszny i bezsensowny. To są nasze dzieci z naszego miasta. Płacenie kar finansowych za to, że mogą ćwiczyć i aktywnie spędzać czas na jedynym boisku przyszkolnym na całym osiedlu byłoby złem w czystej postaci. Dlatego miasto tej grzywny nie zapłaci, a ja odsiedzę tę karę w areszcie. Jest to symbol naszych absurdalnych czasów, gdy aferzyści, złodzieje i bandyci chodzą wolni, a za umożliwienie dzieciom aktywnego spędzenia czasu na boisku, danie szansy odejścia od tabletów i telefonów, karze się grzywną lub aresztem. Jeżeli my sami nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto ma to zrobić? - mówi włodarz Puław.

Co dalej?

Prezes Sądu Rejonowego w Puławach potwierdza wpłynięcie pisma od prezydenta Pawła Maja.

- Decyzja należy do sędziego referenta w tej sprawie, który tę sprawę otrzyma na posiedzenie niejawne. On będzie podejmował decyzję o tym, czy wydać zarządzenie w przedmiocie wykonania kary aresztu - tłumaczy sędzia Ewa Spich-Jakubanis.

Co w sytuacji, jeśli sędzia zdecyduje się jednak na wydanie zarządzenia o wykonaniu kary aresztu?

- To zarządzenie będzie wykonywał komornik, ponieważ nie jest to areszt w sprawie karnej, a cywilnej. Osoba, co do której ta sankcja zostanie zastosowana, będzie o wszystkim powiadomiona przez komornika, który doręczy jej nakaz osadzenia na piśmie z odpowiednim uzasadnieniem. Nie będzie wątpliwości co do tego, co pan prezydent ma zrobić - wyjaśnia prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Bezowocne rozmowy

Jeszcze zanim prezydent otrzymał korespondencję z sądu, urząd podjął negocjacje z właścicielami działki sąsiadującej z terenem Szkoły Podstawowej nr 4 i znajdującym się tam boiskiem „Orlik”. Niestety zakończyły się fiaskiem.- Sąsiedzi zgodzili się zezwolić na korzystanie z boisk dzieciom zamieszkałym w obwodzie SP 4 (bez względu na szkołę, w której się uczą), pod warunkiem, że miasto będzie legitymować każde dziecko na podstawie legitymacji szkolnej lub zaświadczenia o zameldowaniu oraz nagrywać za pomocą kamery wizerunek wszystkich osób korzystających z tych boisk i przechowywać nagrania przez co najmniej sześć miesięcy. Poza tym miasto miałoby wycofać swój pozew złożony do sądu o uchylenie zakazu korzystania z boisk i zrzec się możliwości dochodzenia przed Sądem szerszego wykorzystywania tych boisk w przyszłości - tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach i dodaje:

- Przyjęcie takiej propozycji oznaczałoby, że boiska przy SP4 już nigdy nie mogłyby być wykorzystywane m.in. przez kluby sportowe zrzeszające dzieci i młodzież, osoby dorosłe czy dzieci i młodzież zamieszkałą w innych częściach miasta.

Na takie warunki władze miasta nie przystały.

- Zbieranie danych i weryfikowanie osób korzystających z boisk wykracza poza kompetencje samorządu. Miasto deklarowało, że jest zainteresowane zawarciem ugody, ale na innych warunkach - które nie będą prowadzić do różnicowania dzieci i młodzieży ze względu na miejsce zamieszkania czy nauki. Proponowano ustalenie konkretnych dni i godzin (w trakcie tygodnia oraz w weekendy, a także w zależności od pór roku), kiedy boisko będzie mogło być swobodnie wykorzystywane, a kiedy nie - propozycje te zostały jednak odrzucone przez sąsiadów - wyjaśnia kierownik Kołodziej.

Czy w sytuacji braku zastępcy, pobyt prezydenta w areszcie nie wpłynie negatywnie na pracę urzędu? - dopytujemy.

- Nieobecność nie będzie mieć żadnego wpływu na działania urzędu, ponieważ poszczególni pracownicy mają wydane stosowane upoważnienia zapewniające ciągłość administracyjnej pracy urzędu - wyjaśnia Łukasz Kołodziej i dodaje:

- Prezydent miasta w czasie odbywania kary będzie przebywał na urlopie. Sam także pokrywa wszelkie koszty związane z prowadzonym postępowaniem oraz opłatę za pobyt w areszcie, wobec czego jego decyzja w żaden sposób nie obciążą urzędu oraz mieszkańców.

Marta Pietroń

Pijany kierowca BMW wjechał w ogrodzenie i uciekał. Zdarzenie w Nowodworze Piaskach

2,5 promila alkoholu miał w organizmie kierowca BMW, który uderzył 10 czerwca w ogrodzenie w Nowodworze Piaskach.

Kierowca wjechał w ogrodzenie. Był pijany

Fot. KPP Lubartów

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godz. 18. Gdy na miejsce przybyli policjanci, świadek poinformował ich, że samochód BMW uderzył w płot, a jego kierowca uciekł z miejsca zdarzenia. Policjanci szybko odnaleźli mężczyznę na jednej z posesji. Przyznał się do kierowania pojazdem. Okazało się, że nie miał prawa jazdy. Badanie trzeźwości wykazało, że miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. 34-letni mężczyzna został zatrzymany.

- Usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości, za co grozi nawet do 3 lat pozbawienia wolności. Grozi mu też sądowy zakaz kierowania pojazdami i wysoka grzywna. 34-latek odpowie także za spowodowanie kolizji i kierowanie bez wymaganych uprawnień - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 2a5efe23a5

Rodzina z Biard straciła w pożarze dom i dobytek. Pomóżmy im odbudować dom!

POWIAT ŁUKOWSKI: Pani Bogusia i pan Zbyszek Ostrowscy z synami Pawłem i Łukaszem niecały miesiąc temu zostali bez dachu nad głową. Ogień strawił ich dom i wszystkie rzeczy. - Zostałem w krótkich spodenkach, tak, jak wyszedłem z domu – mówi pan Zbigniew.

Pan Zbigniew i jego bliscy są wdzięczni za wszelką pomoc i wielką życzliwość, jakich rodzina doznała po pożarze. Spalony dom pomogli rozebrać mieszkańcy i strażacy. Państwo Ostrowscy w obejściu, gdzie go tej pory mieszkali, mają budynki gospodarcze, oborę, gdzie hodują byki i stodołę. Na szczęście te budynki ocalały

Rodzina mieszka w Biardach, w gminie Łuków.

Tragedia zaczęła się od burzy w sobotę, 25 maja.

- W tym czasie mnie nie było w domu. Żona też pojechała do córki do Siedlec. Jeden syn był za granicą i tam pracował. Jeden syn był w domu. Zerwała się burza, gdzieś około godziny 21. Sąsiadka opowiadała, że ze dwa, trzy razy było uderzenie pioruna. Piorun musiał walnąć w nasz dom, albo świerk obok domu i poszły iskry. Później się rzuciło na dom. Dom drewniany, kryty papą i eternitem. Susza, to moment się zajął – mówi pan Zbigniew.

Szły iskry

Początkowo obecny w domu syn Ostrowskich nie zdawał sobie sprawy z pożaru.

- Syn siedział, oglądał coś w słuchawkach na uszach i dopiero jak przez okno zobaczył, że iskry zaczęły latać, to wyleciał z domu. Próbował gasić, bo myślał, że uratuje, ale już się mocno paliło, już dym go gryzł. Dobrze, że uciekł, bo jeszcze się poddusił. Później mu tlen dawali w karetce – opowiada mężczyzna.

W domu z lat 50. były cztery pomieszczenia, duża sień i łazienka. Spłonęło wszystko, także wyposażenie, dokumenty, ubrania, pościel, cały dobytek Ostrowskich

W domu z lat 50. były cztery pomieszczenia, duża sień i łazienka. Spłonęło wszystko, także wyposażenie, dokumenty, ubrania, pościel, cały dobytek Ostrowskich. Na szczęście ogień nie przedostał się na pobliską oborę, gdzie stoją byki.

- Strażacy ją uratowali, a tam wystarczyło iskierkę, tam na górze jest słoma. Tam dosłownie iskierka wystarczyła, żeby doszło do jeszcze gorszej tragedii – mówi gospodarz.

W samochodzie

Państwo Ostrowscy zajmują się rolnictwem, uprawiają ziemię i hodują byki. Przez pierwszy tydzień po pożarze pan Zbigniew spał w samochodzie na swoim podwórku. Pilnował zwierząt i obejścia.

- Dali mi ludzie wersalkę, kołdrę, bo busa mam dużego i w busie mieszkałem przez tydzień czasu. Żona u siostry, syn u sąsiadów. Drugi syn pracował za granicą, ale jak to się stało, to wrócił – opowiada.

Po dziadkach

Obecnie rodzina mieszka w starym, ponad 120-letnim domu.

- Duże podziękowania się należą społeczności wiejskiej, strażakom, bo dużo dla nas zrobili i dużo dopomogli. Podziękowania wójtowi Osiakowi się należą, bo prądu nie było, a tu bykom trzeba mleć. Pomógł, żeby szybko nam prąd zrobili. Po dziadkach mam taki stary dom, w 1900 roku stawiony, kupa próchna, ale tam wpadli ludzie, wyszykowali, żebyśmy się tam mogli na razie sprowadzić. No i teraz tam mieszkamy – mówi pan Zbigniew.

Niezawodni mieszkańcy i strażacy

Pan Zbyszek ze łzami w oczach mówi, jak bardzo pomogli im sąsiedzi i mieszkańcy wsi w tej trudnej sytuacji:

- Przychodzili, pomagali, tamten stary dom szykowali. Tutaj do rozbiórki, do uprzątnięcia tego spalonego garnęli się ludzie. Nawet i obiady gotowali, przynosili dla wszystkich, nie że tylko dla nas, tylko dla każdego, kto tu robił – wylicza.

Tutaj do rozbiórki, do uprzątnięcia tego spalonego garnęli się ludzie. Nawet i obiady gotowali, przynosili dla wszystkich, nie że tylko dla nas, tylko dla każdego, kto tu robił

Ostrowscy pragną odbudować dom. Zgliszcza po pożarze zostały rozebrane, a rodzina i pomagający im życzliwi ludzie porządkują podwórko. Jednak budowa małego domu, o jakim marzą pogorzelcy, to wielki koszt. Bez naszej pomocy nie będą oni mieli szans, aby odzyskać miejsce do godnego życia.

Tyle zostało z domu rodziny Ostrowskich z Biard w gminie Łuków. Możemy im pomóc w odbudowie domu, wpłacając na zbiórkę na portalu Pomagam.pl

Zbiórka na Pomagm.pl

Kuzynka rodziny, Paula Mróz, założyła zbiórkę na portalu Pomagam.pl, aby „pomóc cioci Bogusi, wujkowi Zbyszkowi i braciom Pawłowi i Łukaszowi, którzy stracili swój dom (Biardy 62, 21-400 Łuków)".

- Pożar zabrał cały ich dobytek, a przede wszystkim dach nad głową. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Założyliśmy własną zbiórkę, która wesprze zakup najpotrzebniejszych rzeczy, ale skala strat przerasta nasze możliwości. Boli mnie serce, jak myślę, co teraz przechodzą, łzy same cisną się do oczu i proszę Państwa o pomoc w budowie nowego domu. Za każdą pomoc będę ogromnie wdzięczna, tą materialną, jak i udostępnienie. Tylko tyle mogę teraz zrobić - dać im nadzieję, że będzie dobrze – pisze pani Paula.

Pieniądze można wpłacać na portalu Pomagam.pl, a tytuł zbiorki to „Pomoc na odbudowę spalonego domu" Pomagam.pl.

MOŻNA PRZEKAZAĆ MATERIAŁY BUDOWLANE

Jeśli ktoś chciałby przekazać rodzinie materiały budowlane lub wykończeniowe, drzewo, może skontaktować się z panią Bogumiłą Ostrowską pod nr tel. 502 035 146.

mo

REG

eprasa.pl 2a5efe23a5

Cezary Kosek walczy z białaczką. Za rok chce powiedzieć „tak” swojej ukochanej Ewelinie

31-latek ze Szczekarkowa w powiecie lubartowskim potrzebuje pomocy. Cezary Kosek choruje na białaczkę. Musiał przełożyć ślub ze swoją ukochaną. Walczy. Jest dzielny!

Nie zwlekaj

W minioną niedzielę odbyła się akcja poboru krwi w Firleju. Wszystko dla Cezarego Koska.

Cezary ma za sobą jedną historię nowotworową. W 2016 roku zachorował na chłoniaka.

Wygrałem walkę z chłoniakiem. Miałem kilka chemii oraz przeszedłem autoprzeszczep swojego szpiku kostnego

- Wygrałem walkę. Miałem kilka chemii oraz przeszedłem autoprzeszczep swojego szpiku kostnego. Od tamtej pory wszystko było jak należy. Cały czas byłem pod kontrolą u swojego hematologa - mówi 31-latek.

Zrzucił to na covid

Mężczyzna ponownie zachorował pod koniec stycznia.

- Miałem większe przeziębienie. Byłem osłabiony. Kolega z pracy miał coś podobnego do grypy. Szybko minęło, ale cały czas odczuwałem, że jestem zmęczony. Nic mi się nie chciało. Miałem zawroty głowy. Udałem się na wizytę do pani doktor. Początkowo uważała, że może być to po covidzie. Nie wykonałem sobie testu. Zrobiłem badania z krwi i okazało się, że przeszedłem covid. Zrzuciłem gorsze samopoczucie właśnie na chorobę - opowiada.

Coraz gorsze wyniki

Objawy nie ustępowały.

- Przeszedłem swoje badania i okazało się, że obniżają się płytki krwi. Co tydzień byłem na wizycie. Za każdym razem miałem robioną krew. Było coraz gorzej. Spadały leukocyty, czyli odporność, hemoglobina. Doktor zdecydowała, bym poddał się biopsję szpiku kostnego. Tak zrobiłem. Po dwóch dniach otrzymałem telefon, by powtórzyć badania. Pojawiły się blasty, czyli nierozwinięte komórki. W próbce był skrzep, co było niemiarodajne - dodaje.

Ostra białaczka szpikowa

13 maja, czyli w dniu swoich urodzin Cezary przeszedł kolejną biopsję. Po kilku dniach okazało się, że wszystko wskazuje na białaczkę.

- Usłyszałem, że to ostra białaczka szpikowa. Od tamtej pory przebywam na oddziale w szpitalu w Lublinie. Jestem po pierwszej chemii. Poszło dobrze. Ostatnio miałem biopsję i wyszło, że złe komórki zostały zniszczone. Czekam aż szpik sam zacznie pracować - mówi.

31-latek czeka na przeszczep. - Mam brata i siostry. Byli na badaniach genetycznych. Czekamy na wyniki, czy mogą być dawcami - dodaje.

Ślub będzie za rok

Czarek przyznaje, że podskórnie czuł, co może mu dolegać. Nie do końca dopuszczał myśli do siebie, że to właśnie ta choroba. Miał nadzieję, że to coś innego.

- Gdy się dowiedziałem, nie martwiłem się o swój stan zdrowia, ale o swój ślub, który miałem zaplanowany na sierpień. Doktor wziął mnie, narzeczoną i mamę na pogadankę. Wyjaśnił, jak będzie wyglądało leczenie. Przechodziłem podobną sytuację.

31-latek ma cel w życiu. - W przyszłym roku chcę stanąć przed Bogiem i powiedzieć „tak” swojej ukochanej Ewelinie, a później bawić się na weselu - mówi Cezary Kosek

Bardzo mocno pomaga mi wiara. Modląc się, rozmawiając z Bogiem czuję spokój

Zapytałem, czy możemy planować nasz wielki dzień na środek wakacji. Usłyszałem, że sam ślub może się odbyć. Gorzej z weselem. Zdecydowaliśmy się przełożyć wszystkie uroczystości na za rok - opowiada.

Pomaga mu wiara

Kosek przebywa w szpitalu od 10 maja. Nie załamuje się. Jest silnym człowiekiem.

- Bardzo mocno pomaga mi wiara. Modląc się, rozmawiając z Bogiem czuję spokój. Mam uczucie, że będzie dobrze. Chcę przejść chorobę z uśmiechem. Śmieję się. Oczywiście, miałem chwile zawahania. Gdy dowiedziałem się, wszystko mi runęło. Plany musimy odłożyć na przyszłość. Musiałem poukładać sobie pewne sprawy w głowie. Pomaga mi rozmowa z ukochaną, rodziną. Przychodzi do mnie pani psycholog. Rozmawiamy. To daje bardzo dużo - dodaje.

Grał w Lewarcie

31-latek w przeszłości występował w drużynie młodzieżowej w Lewarcie Lubartów, gdy poszedłem do gimnazjum. - Moim trenerem był Daniel Cieśla. Grałem jako prawy pomocnik - mówi.

Czarek czeka na koniec leczenia. - Doktorzy mówili mi, że może to potrwać od sześciu do ośmiu miesięcy. Ostatnio przyznali, że jest fajnie i gdyby brat nadawał się do przeszczepu, leczenie może potrwać krócej. Trzymajcie kciuki, by wszystko się udało. Obecnie jestem „wyczyszczony”. Nie mam złych komórek, chociaż wiadomo, że chemia nie da tak wiele jak przeszczep - dodaje.

Musiał przejść na rentę

Kosek do stycznia był na rencie. Wcześniej pracował jako kierowca. - Poszukiwałem pracy. Od maja miałem rozpocząć pracę w hurtowni. Stało się, jak się stało. Złożyłem ponowny wniosek o rentę - przyznaje.

Ma cel

31-latek ma cel w swoim życiu. - W przyszłym roku chcę stanąć przed Bogiem i powiedzieć „tak” swojej ukochanej Ewelinie, a później bawić się na weselu. Jesteśmy ze sobą od dwóch lat. Wiem, że to jest ta osoba, z którą chcę spędzić resztę życia. Trzeba wyznaczać sobie cele. To mnie napędza. Wszyscy bliscy mnie wspierają. Jest dużo łatwiej - mówi Cezary.

mp

Jak możesz zostać honorowym krwiodawcą?

- jeżeli jesteś zdrowy
- masz ukończone 18 lat
- ważysz ponad 50 kg
- nie przyjmujesz aktualnie żadnych leków (oprócz antykoncepcji hormonalnej)
- nigdy nie chorowałeś na żółtaczkę
- nie chorujesz na choroby układu krwionośnego, pokarmowego, nerwowego, moczowego i immunologicznego
- w ciągu ostatnich 4-6 miesięcy nie wykonano u Ciebie zabiegów chirurgicznych, tatuaży, percingu (przy 4 miesiącach wymagana dokumentacja medyczna do wglądu lekarza kwalifikującego- to on decyduje czy dany przypadek zezwala na donację)

Jak przygotować się do oddania krwi?
- wyśpij się i wstań wypoczęty
- zjedz lekkie i zdrowe śniadanie
- dzień przed donacją dobrze nawodnij organizm
- UWAGA - NIE PIJ ALKOHOLU co najmniej dwa dni przed oddawaniem krwi
- nie pal papierosów przynajmniej dwie godziny przed donacją
- zabierz ze sobą dokument tożsamości

A jak przebiega pobór krwi?
- na początek - krótka ankieta
- następnie jest pobranie próbki krwi do badania, w celu sprawdzenia poziomu hemoglobiny
- badanie lekarskie kwalifikujące do oddania krwi
- i w końcu pobór krwi
- oddajesz 450 ml, trwa to 5-10 minut

Ile razy w ciągu roku można oddać krew?
- kobieta 4 razy w ciągu roku
- mężczyzna 6 razy w ciągu roku
- z minimum 8 tygodniową przerwą

Jestem po pierwszej chemii. Poszło dobrze. Ostatnio miałem biopsję i wyszło, że złe komórki zostały zniszczone. Czekam aż szpik sam zacznie pracować

Po pijaku zaparkował pod komendą. Miał prawie... 4 promile

Opole Lubelskie: Pijany jak bela 31-latek jechał całą szerokością jezdni, czym zwrócił uwagę innych kierowców - powstrzymali go przed dalszą podróżą i powiadomili policjantów.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Pijany jak bela 31-latek zaparkował tuż przy komendzie. Jechał całą szerokością jezdni, czym zwrócił uwagę innych kierowców

Do zdarzenia doszło w środę, 13 czerwca, przed godziną 22. Jeden z kierowców, jadąc ulicami w centrum Opola Lubelskiego, zauważył jadącego slalomem volkswagena. W końcu jadący wężykiem kierowca wjechał na krawężnik i zatrzymał auto - tuż pod opolską komendą.

- Widząc zachowanie na drodze kierującego, mężczyźni szybko zorientowali się, że jest on pijany, aby uniemożliwić kierowcy dalszą jazdę, zabrali mu kluczyki, a o całym zdarzeniu poinformowali policjantów - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

31-letni mieszkaniec powiatu opolskiego wydmuchał prawie cztery promile. Ale na tym nie koniec. Okazało się, że nie ma też prawa jazdy.

Świadkami, którzy zdecydowali się zatrzymać pijanego kierowcę, okazali się funkcjonariusz Służby Więziennej i strażak OSP. Ich postawa zasługuje na pochwałę, bo to właśnie nietrzeźwi kierowcy często doprowadzają do zdarzeń drogowych.

- Dlatego reagujmy na takie przypadki. Nawet anonimowa informacja przekazana policjantom przyczynia się do wyeliminowania z dróg pijanych kierowców - apelują policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 2a5efe23a5

20 rowerów do rozlosowania wśród uczestników

Wielkie świętowanie na jubileuszowym XXX Święcie Roweru w Lubartowie

Miłośnicy rowerów znowu mają swoje święto. Już w najbliższą niedzielę w Lubartowie odbędzie się najpopularniejsza impreza rowerowa w naszym regionie, Święto Roweru. Niezmiennie organizowana przez grupę PożakTeam, w tym roku z urodzinowym tortem.

Fot. organizatorzy SR

Tak prezentują się jubileuszowe koszulki i gadżety

Święto Roweru organizowane jest nieprzerwanie od 1994 roku. W każdej edycji uczestniczy kilka tysięcy uczestników - dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy. Tegoroczna planowana jest w 23 czerwca w godzinach od 8 do 19.

O tym, dlaczego będzie wyjątkowa, mówi Edyta Lewtak, wieloletni organizator Święta Roweru.

Redakcja: Czym różnić się będzie XXX edycja od pozostałych?

Święto Roweru jest dla mnie niesamowitą imprezą. Każdy z nas jest równy – czy to dyrektor, prezes, młody człowiek, czy emeryt. I to jest właśnie piękne. Jak co roku mamy dla uczestników przewidzianą okolicznościową koszulkę, dyplom, puchary w różnych kategoriach oraz grochówkę. Na zakończenie imprezy każdy ma możliwość udziału w losowaniu 20 rowerów.

W tej edycji będziemy mieli dwóch gości honorowych. Jedną z tych osób jest Pan Czesław Lang – kolarz szosowy i torowy, dwukrotny medalista szosowych mistrzostw świata. Organizator Tour de Pologne. A także nasza lubartowianka, Pani Alicja Filipowska – anglistka, pisarka, autorka powieści obyczajowo – psychologicznych m.in. „Nigdy bym" i „Ani słowa o rodzinie".

Okrągła rocznica wydarzenia powoduje, że chcemy też wprowadzić dodatkowe elementy – atrakcje, które dotychczas nie występowały. Nasza zaprzyjaźniona Pracownia Reklamy „Czarny Kot" przygotowuje serię okolicznościowych gadżetów z logo Święta Roweru. Są to kubki, czapki, torby, kamizelki odblaskowe i koszulki. Te unikatowe i śmiało można określić – kolekcjonerskie rarytasy będzie można kupić podczas Święta Roweru. Tutaj trzeba również podkreślić, że w tym roku mamy zapewnione 5000 koszulek dla pierwszych uczestników imprezy.

Jak oczami organizatorów zmieniło się święto rowerów przez te wszystkie lata? Co jest teraz, czego nie było na początku?

- Jak wszyscy wiemy pomysłodawcą i głównym organizatorem Święta Roweru jest Janusz Pożak, który po zakończeniu kariery zawodniczej postanowił zachęcić mieszkańców naszego miasta do aktywnego spędzania czasu wolnego. I tak w jego głowie pojawiła się myśl o stworzeniu imprezy o charakterze rekreacyjno - sportowym, która ma wieloletnie tradycje.

Początki były bardzo kameralne i w 1994 r. w I edycji brały udział 43 osoby, głównie znajomi Janusza. Początkowo mieliśmy bardzo małą liczbę uczestników i sprawy związane z liczeniem przejechanych rund prowadzili sędziowie kolarscy z Lublina. Janusz jako jednoosobowy komitet organizacyjny zajmował się całą logistyką i zbieranie nagród od indywidualnych sponsorów. Podczas pierwszych kilku edycji nie było zapewnionych świętorowerowych koszulek, ale każdy z uczestników miał zagwarantowany jakiś gadżet oraz dyplom.

Kiedy impreza zaczęła się rozrastać, został założony Społeczny Komitet Organizacyjny „Święta Roweru", który działa do dziś, choć w zmienionym składzie. Teraźniejsze edycje różnią się przede wszystkim zasięgiem, ilością uczestników, prezentacją stoisk firm sponsorujących imprezę i najważniejsze silną grupą wolontariuszy, dzięki którym to wszystko działa. Od kilku lat wprowadzono rejestrację elektroniczną, która ułatwia życie uczestników.

Edyta Lewtak, współorganizatorka Święta Roweru

Fot. Marcin Kusyk

Miejsce: ul. Nowodworska 34
Zapisy i wyjazdy - 8-17
Zakończenie - 19

Wśród organizatorów wieloletnich imprez są chwile, kiedy wiemy, że „coś się zmieniło". Kiedy to nastąpiło z Waszej strony?

Przełomem był rok 2005, kiedy to pobiliśmy rekord ilości uczestników, w ilości 1561 osób. Od tego momentu nasze statystyki szły już tylko w górę. Dla nas organizatorów było to nie lada wyzwanie logistyczne. Zależało nam najbardziej na bezpieczeństwie uczestników, wolontariuszy i organizatorów. (...)

Pożak Team kiedyś i teraz – to te same osoby? Ktoś odchodzi, a może dołączają nowi?

- Przez wiele lat nasz komitet się zmieniał. Początki, o których wcześniej wspomniałam to jednoosobowa praca Janusza Pożaka, który następnie wciągnął do pracy panią Dorotę Wakulak oraz stowarzyszenie Niezależna Grupa Działań Lokalnych. Kolejną osobą, która zapisała się w historii wieloletniej tradycji Święta Roweru to pan Tadeusz Matwiejczyk wraz z Miejskim Kołem Turystyki Rowerowej MKTR „Relaks". Od 2004 r. dzięki panu Tadeuszowi wchodzę w skład komitetu. Tak, jak w życiu, tak też i u nas przez wiele lat jedni przychodzili, następni odchodzili. Tutaj należy podziękować m.in. Sylwii Guz, Radosławowi Guz, Ziemowitowi Knorps, Jarosławowi Bielakowi, Jakubowi Wróblewskiemu, Magdalenie Wyrobek, Piotrowi Turowskiemu. Jeśli kogoś pominęłam, to przepraszam, ale wszyscy zapisaliście się na kartach historii naszego wspólnego Święta Roweru.

Aktualnie Społeczny Komitet Organizacyjny „Święta Roweru" tworzą Janusz Pożak, Edyta Lewtak, Ireneusz Góźdź, Adam Szczepański. W ostatnim tygodniu nieodzowne są: Małgorzata Mazurek – Filip, Marta Migal, Małgorzata Gryglicka – Szczepaniak. Tutaj należy wymienić kilka osób, które na stałe zapisały się w organizację Święta Roweru: Robert Szczepaniak, Anna Lipka, Ewa Jaszczak, Joanna Góźdź, Ewa Mikulska, Anna Zielińska, Wiesława Domańska, Grażyna Stawska, Hanna Sienkiewicz, Grażyna Mazur, Helena Wójcik, Janusz Zdunek, Elżbieta Michalak, Małgorzata Wysoczyńska, Artur Zieliński, Grzegorz Różniewski, Grzegorz Sagan, Rafał Bobikowski, Dariusz Grymuza, Kazimierz Olszak, Tadeusz Małecki, Marek Kisiel, Artur Zieliński, Michał Błaszczak, Dariusz Drozd.

Jaka jest największa radość z organizowania Święta? I odwrotnie, kiedy i dlaczego pojawia się największe rozczarowanie?

Największa radość jest wtedy, kiedy widzę uśmiech i radość uczestników, którzy biorą udział w Święcie bez względu na pogodę. Dla mnie wymiar charytatywny, z tego jestem najbardziej dumna. W 2014 roku wyszłam z pomysłem organizacji zbiórki pieniędzy na leczenie Julki Piskorskiej. W tym czasie o małej, dzielnej dziewczynce z Lubartowa wiedział już każdy, więc dlaczego nie spróbować dorzucić naszej cegiełki. I tak się zaczęło. To naprawdę fajna inicjatywa.

Ale niestety muszę też powiedzieć o swoim największym rozczarowaniu. Święto Roweru wpisało się już w historię Lubartowa i kalendarz imprez rekreacyjnych. Zawsze podkreślamy, że naszym celem nie są rekordy. Czasem tak się zdarza, że z roku na rok je pobijamy, natomiast nie idzie to w parze z ilością zebranych pieniędzy na dany cel charytatywny. Mamy co roku kilka/kilkanaście tysięcy uczestników. Gdyby każdy przy zapisach wrzucił cegiełkę w wysokości symbolicznej złotówki, to sami możemy sobie policzyć uzbierane kwoty. Wiem, że dalej wytrwale będziemy podążać tą drogą i starać się pomagać, a tym samym wierzyć w ludzi. Dziękuję wszystkim za pieniądze trafiające do puszek wolontariuszy.

Co zostanie w Edycie Lewtak po XXX edycji Święta Roweru?

Mam nadzieję, że duża satysfakcja i ogromna radość z dobrze wykonanego zadania. A po cichu liczę na to, że pobijemy rekord zbiórki publicznej na piękny cel, jakim jest zbiórka pieniędzy na rozbudowę Hospicjum św. Anny w Lubartowie. Z tego miejsca bardzo zachęcam do włączenia się w czynienia dobra.

EJ

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM!
ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

przyjdź do redakcji

wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

Witamy na świecie!

Antek Łusiak, Puławy
ur. 6 czerwca, g. 12:35, 3220 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Michał
Siostra: Iga (20 miesięcy)

Helenka z Lubartowa,
ur. 14 czerwca, g. 9:22, 3080 g, 50 cm

Florek Paluszkiewicz, Biała Podlaska
ur. 12 czerwca, g. 20:53, 3360 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz

Adam z Parczewa,
ur. 13 czerwca, g. 6:15, 2890 g, 53 cm
Rodzice: Dominika i Mateusz
Rodzeństwo: Wiktor (5 lat), Wojciech (2 lata)

REG

eprasa.pl 2a5efe23a5

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Długo potem był postacią zupełnie zapomnianą (cz. III)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział. Sam Kordowski też, jak się wydaje, wolał zachować dyskrecję. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

Antoni Kordowski z kurowskimi Żydami dobre stosunki utrzymywał już przed wojną, zwłaszcza tymi dzielącymi jego profesję. Dlatego, kiedy po pomoc do jego znajomego Stanisława Szeleźniaka zwrócili się Szmul Chanesman z synem, natychmiast zaczął działać.

תעודת כבוד
Dyplom Honorowy

NINIEJSZYM ZAŚWIADCZA SIĘ, ŻE RADA DS SPRAWIEDLIWYCH WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA PRZY INSTYTUCIE PAMIĘCI NARODOWEJ YAD VASHEM PO ZAPOZNANIU SIĘ ZE ZŁOŻONĄ DOKUMENTACJĄ POSTANOWIŁA NA POSIEDZENIU W DNIU 21 - XII - 2016 r. ODZNACZYĆ

Antoniego Kordowskiego

MEDALEM SPRAWIEDLIWYCH WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA, W DOWÓD UZNANIA, ŻE Z NARAŻENIEM WŁASNEGO ŻYCIA RATOWAŁ ŻYDÓW PRZEŚLADOWANYCH W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ. IMIĘ JEGO UWIECZNIONE BĘDZIE NA HONOROWEJ TABLICY W PARKU SPRAWIEDLIWYCH WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA NA WZGÓRZU PAMIĘCI W JEROZOLIMIE.

Jerozolima, Izrael, dnia
7 - VI - 2017 r.

AVIZER SHALEV אבנר שלו
JACOB EIDEL יעקב טיידל

KTO RATUJE JEDNO ŻYCIE, JAKBY SWIAT CAŁY RATOWAŁ

Fotz archiwum Joanny Cajkowskiej - Ziembowicz

Dyplom Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata przyznany Antoniemu Kordowskiemu przez Instytut Yad Vashem w 2017 roku. Uroczystość miała miejsce na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Warunkami otrzymania dyplomu jest udzielenie pomocy Żydom, niebycie samemu Żydem i nieprzyjęcie w związku z tym żadnych gratyfikacji finansowych. Sam tytuł jest również wyłącznie honorowy

Pomoc nie była regułą

Czytając relacje Żydów, którzy próbowali ukryć się przed Niemcami, często napotykamy zdania i całe fragmenty, które opowiadają o złych zachowaniach Polaków: czasami jest to zabójcza obojętność, czasami wrogość wynikająca z obawy o własne losy, zdarzają się przypadki szmalcownictwa, zwykłej kryminalnej bandyterki albo wprost współpracy z Niemcami wynikającej z przekonania, że tak właśnie trzeba i tak jest dobrze. Rzeczywiście większość wpadek zaczynała się od czyjegoś donosu. Bo to we wsi wiedziano, kto nagle zaczął kupować nieco więcej jedzenia, u kogo wieczorem za stodołą pojawiał się jakiś nieznany człowiek itd. Słowa „Polak" czy nawet „chrześcijanin" były synonimem zagrożenia. Na tym tle opowieść Szmula Chanesmana o kurowskim szewcu i kilku jego przyjaciołach, który o Kordowskim i Szeleźniaku pisze właśnie per „dwaj chrześcijanie" stanowią wyraźny kontrapunkt.

Z relacji Chanesmana

...Antoni Kordowski ciągle pomagał nam żywnością, pieniędzmi i pozostawał z nami w stałym kontakcie. Kiedy musieliśmy uciekać w inne miejsce, komunikowaliśmy się z nim i za jego zgodą przenosiliśmy się gdzie indziej, aby się ukryć tak, że zawsze wiedział, gdzie jesteśmy. (...) Kordowski przyszedł do mnie rano i opowiedzieliśmy mu o przeżyciach poprzedniego wieczoru. Opowiedziałem mu dokładnie, co się wydarzyło i jak zostaliśmy uratowani od pewnej śmierci. Kordowski był bardzo zadowolony z takiego rezultatu. Od razu pokazał mi, gdzie znajduje się jego pole i kazał mi w nocy się tam przemieścić. Przyniósł nam też jedzenie: chleb, litr ciepłej, słodkiej kawy i kilka polskich gazet. Kawa była wtedy luksusem. Kiedy leżeliśmy na pustym polu i mając tylko odrobinę wody, słodka, ciepła kawa była marzeniem. Kordowski dał nam nadzieję, że Rosjanie rozpoczęli kontrofensywę, a niemieccy mordercy zaczęli się wycofywać i że skoro przeżyliśmy, to trzeba mieć nadzieję. Muszę przyznać, że zawsze po jego wizytach w naszych sercach budziła się nadzieja, że pozostaniemy przy życiu, że będziemy mogli na własne oczy zobaczyć koniec przeklętych Niemców. Kiedy żyto na polach zostało skoszone, wiązano snopki i ustawiano je, żeby wyschły. Leżeliśmy w takich stertach. Później, gdy Kordowski musiał je zabrać do domu, zabrał nas na swoje pole ziemniaków. Często ryzykowaliśmy życie, wypełzając nocą z pól do znajomych chłopów w poszukiwaniu miejsca na zimę. Bardzo, bardzo trudno było nam znaleźć kogoś takiego. Udało się u pewnego chłopca. Był bardzo biedny. Najpierw daliśmy mu 1500 złotych. Nigdy nie widział takiej sumy. Zostaliśmy tam na kilka miesięcy.

cdn.

Zbigniew Smółko

Tragiczna historia Bolesława Marczaka. Wiemy, co było dalej

W poprzednim numerze przytoczyliśmy relację Szmula Chanesmana, który opowiadał, jak to po ucieczce z kurowskiego obozu pracy przez jakiś czas wraz z innymi Żydami ukrywał się w ziemiance niejakiego Bolka Marczaka. Chanesman podaje, że Bolek, który wg niego przed wojną miał przewodzić miejscowym opryszkom, zachował się porządnie, nie doniósł nikomu, ile mógł - pomógł, dotrzymał danego słowa. Po pewnym czasie przyszedł i powiedział, że wieść się rozniosła i zapewne ktoś o nich doniósł, więc trzeba uciekać dalej.

Fotz archiwum domowego Marii Kobus

Bolesława Marczak z żoną Cecylią

Opowieść bratanicy

Po publikacji tego fragmentu skontaktowała się z nami nasza Czytelniczka, pani Maria Kobus, córka brata Bolesława Marczaka i zechciała podzielić się z nami opowieścią o dalszych losach swoje stryja. Jest to opowieść na tyle ważna i istotna, że chcemy i Państwu ją przekazać.

- Nie mam pojęcia, skąd autor opowieści wziął informację, że Bolek przewodził jakiejś bandzie. Może to nieporozumienie, a może po prostu jakaś własna uraza przy tym wyszła, ale jestem przekonana, że w tym nie ma nic prawdy. Stryj był człowiekiem dość gwałtownym, energicznym, ale nie było w tym nic takiego, o czym opowiada Chanesman.

Ojciec o tym mówić nie chciał

Opowieść o ukrywaniu Żydów znam z opowieści mojej Mamy, bo dla Taty była ona zbyt bolesna, nie chciał o niej rozmawiać i do niej wracać. Tą historią została naznaczona cała nasza rodzina.

To było w 1943 roku. W tym czasie u dziadków Sułków mieszkał Bolek z żoną i 7-letnim synem oraz moi rodzice. Ich było dziewięcioro rodzeństwa, jego brat zginął we wrześniu w zbombardowanym szpitalu w Warszawie. Bolek urodził się w 1907 roku, pracował w masarni u pana Wysockiego, rozwoził wędliny, także do sklepów żydowskich. Był bardzo zaradny i operatywny. Tych Żydów ukrywał w ziemiance na polu, kilkaset metrów od zabudowań. Przewinęło się tam sporo ludzi, czasem było kilku, czasem kilkunastu. Stryj pewnie brał od nich jakieś pieniądze na utrzymanie, bo to przecież była wielka grupa ludzi, ale raczej nic więcej, bo wiem, w jakiej biedzie rodzina potem została. Oprócz tych z pola, w domu był z nimi żydowski chłopiec, miał kilka lat, nie pamiętam już imienia. Był synem jakiegoś ubogiego żydowskiego handlarza. Traktowany był jak swój.

Niemcy wszystko już wiedzieli

Któregoś dnia przyjechali, przyprowadzeni przez sołtysa Niemcy. Byli dobrze poinformowani, od razu szukali Bolka i Żydów, wiedzieli też o chłopcu. Bolka akurat w domu nie było. Dzieciakowi kazali się ukryć, ale mordercy znaleźli go pod żłobem w stajni. Wyciągnęli dziecko za ręce i nogi i zastrzelili. W bunkrze już nie znaleźli nikogo. Zabrali ze sobą moich rodziców, kilkuletniego syna Bolka hitlerowiec zdzielił kolbą w głowę, blizna została na całe życie. Potem pojechali do rodziców stryja, stamtąd zabrali jego ojca i dwie siostry. Cała piątka trafiła na Majdanek.

Bolek dobrowolnie poszedł na śmierć

Kiedy Bolek wrócił, zaczął starać się o ich uwolnienie. Miał znajomego Niemca, niejakiego Ulricha (mieszkający w Kurowie już przed wojną właściciel młyna, dość przyjazny Polakom, dawało się z nim sporo załatwić - przyp. ZS). Przez niego złapał kontakt z posterunkiem policji w Puławach, gdzie był jakiś skłonny do łapówek oficer. Poszły pieniądze i ustalono, że warunkiem zwolnienia więźniów będzie to, że Bolek sam się zgłosi. I tak było. Kiedy tamci znaleźli się na wolności, mój stryj sam zgłosił się do Niemców. Został zastrzelony gdzieś pod Żyrzynem. Ci z rodziny, którzy pojechali po ciało, mówili, że miało ono ślady tortur. Pochowany został w Kurowie.

Uważam, że był bardzo dobrym człowiekiem, który za pomoc Żydom został zamordowany.

REG

eprasa.pl 2a5efe23a5

Lachertowie z Ciechanek – biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. V)

Od wielkiego przedsiębiorcy do dojenia krów

Wacław Lachert (1870-1951) przeszedł drogę od kancelisty do dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa. Zbił w Rosji fortunę, ale tylko jej część zdołał wywieźć ze zrewoltowanej Moskwy do Ciechanek koło Łęcznej. Obdarzony wielkim talentem szybko dorobił się ponownie, nie tylko sprawnie gospodarując nad Wieprzem. Jego syn Bohdan (1900-1987), niesłychanie zdolny architekt-wizjoner, przebudował rodzinną siedzibę, wyznaczając drogę nowoczesnej architekturze użytkowej.

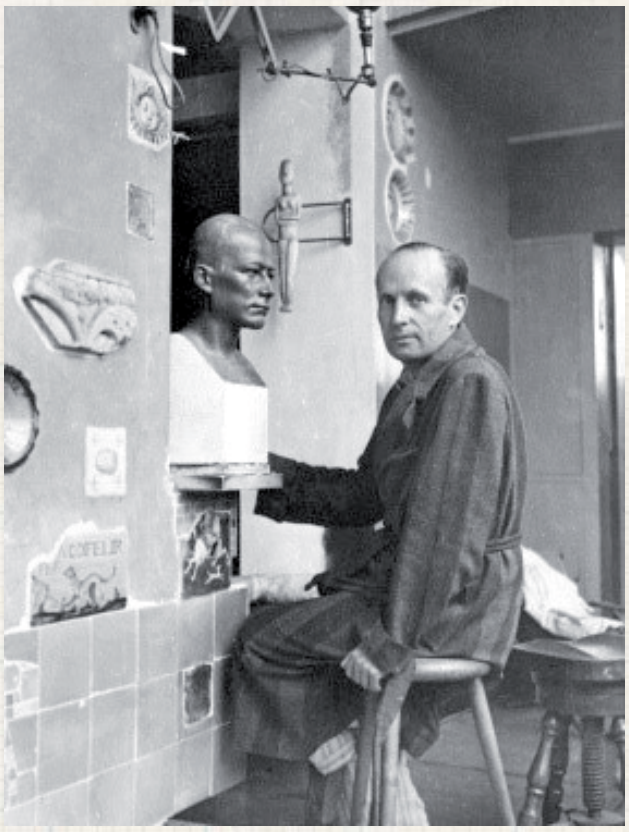

Wacław Lachert z własnoręcznie wykonanym popiersiem poległego we wrześniu przyjaciela i wieloletniego współtwórcy wielu modernistycznych projektów i realizacji, lubelskiego architekta Józefa Oszajcy. Początkowo Lachert zamówił pracę u jednej z uznanych artystek, ale nie był zadowolony z efektu i sam wykonał, jedyną chyba w swoim życiu, rzeźbę

Wacław Lachert miał wielką łatwość dochodzenia do majątku. Zwykle podejmował się zarządzania przedsiębiorstwami, które jako sprawny manager, do pewnego momentu pozbawiony własnego zaplecza finansowego, doprowadzał do stanu wyjątkowej w ich dziejach prosperity. Mimo że, pochłonięty interesami, w będących rodową siedzibą Ciechankach w zasadzie tylko bywał, również i tu dał się poznać jako skuteczny, nowoczesny gospodarz dóbr, potrafiący też zaangażować się w lokalną działalność publiczną. W czasie wojny Wacław udziela się jako prezes Polskiego Czerwonego Krzyża. Z wielką roztropnością nie pozwala na uzależnienie go od Niemców ani wykorzystanie jego autorytetu m.in. w hitlerowskiej propagandzie związanej ze zbrodnią katyńską. Kiedy z powodów politycznych zarząd PCK zostaje przez komunistów rozwiązany, sam Lachert wychodzi z tego z nieposzlakowaną opinią.

Bohdan Lachert o wyzwoleniu Ciechanek spod okupacji niemieckiej w 1944 roku:

Po zakończeniu roku szkolnego w czerwcu 1944 wyjechałem z Warszawy na Lubelszczyznę – do Ciechanek, przejmując w dniu 20 lipca zarząd majątku. W dwa dni potem, po boju czołgów w najbliższym sąsiedztwie znaleźliśmy się w strefie terenów wyzwolonych. W naszym domu [...] stanął sztab lotnictwa radzieckiego. Po paru dniach sekretarz polityczny sztabu poprosił mnie, żebym poprowadził zebranie dla inteligencji w Milejowie. Mówiłem wtedy między innymi, że dzień 22 lipca stanie się naszym świętem narodowym (z wywiadu udzielonego „Literaturze" w 1979 roku)

Ze wspomnienia Zygmunta Lacherta (syna Wacława) - za artykułem p. Ewy Leśniewskiej w „Merkuryuszu Łęczyńskim":

„Przed pierwszą wojną Ojciec mój był milionerem. Stracił wszystko w Rosji. Zostały tylko Ciechanki. Pracą swoją stanął znów na nogi

i w okresie międzywojennym był bogatym człowiekiem [...]. Druga wojna zrujnowała nas doszczętnie. Rodzice mieszkali jakiś czas z Czesławem w Szczecinie. Ojciec uratował kilka krów, od których sprzedawał mleko i z tego żyli"

Pół kreatywnego duetu

W tym czasie ogromny sukces zawodowy i artystyczny odnosi jego syn Bohdan. Pierwszą samodzielną pracą młodego, niezwykle zdolnego wizjonera modernistycznej architektury jest właśnie dwór w Ciechankach, przebudowany do niepoznania w połowie lat dwudziestych. W następnych latach razem z pochodzącym z Lublina Józefem Szanajcą stworzą, oparty o więzy żelaznej przyjaźni i wspólnoty dusz duet twórczy, który będzie inspiracją i punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń. Mimo że Szanajca polegnie śmiercią żołnierza we wrześniu 1939, a Bohdan będzie tworzył jeszcze przez dziesięciolecia, zwykle wymieniane są jednym tchem.

Majątek zabrali komuniści

Po 1944 posiadłość w Ciechankach spotkał podobny los jak i inne ziemiańskie włości. Mimo, że komuniści dalej chcieli korzystać z wiedzy i umiejętności biznesowych Wacława Lacherta i powierzali mu rozmaite stanowiska kierownicze w zakładach i systemie zarządzania branżą włókienniczą majątek zostaje odebrany. Dotyczy to też nieruchomości w Warszawie.

W dworku utworzony zostaje tu Państwowy Dom Pracy i Wypoczynku dla Literatów. Pomieszkuje tu m.in.: Julian Przyboś z rodziną, Parandowscy, Bieńkowscy. Potem gospodarzami są kolejarze, wreszcie umieszczona zostaje tu siedziba Państwowego Ośrodka Maszynowego, co naturalnie wiąże się ze stopniową degradacją budynku.

Pod koniec życia Wacław Lachert przechodzi na emeryturę, mieszka u córki w Warszawie. Umiera w Warszawie w 1951, pochowany zostaje na Powązkach.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Sowiecki cmentarz w Łukowie

Zdjęcie znalezione na portalu www.galeria.lukow-historia.pl (świetne miejsce w internecie, kapitalna skarbnica wiedzy). W latach pięćdziesiątych na terenie zbliżonym do dzisiejszego szpitala, parku, niedaleko stadionu (na tym zdjęciu byłby on w tle), w okolicy ulic Rogalińskiego i Partyzantów mieścił się cmentarz poległych w lipcu 1944 roku żołnierzy sowieckich i pomnik z czerwoną gwiazdą na szczycie. Ekshumacji i przewiezienia zwłok w inne miejsce dokonano w końcówce lat pięćdziesiątych, w związku z budową szpitala. Wcześniej w tym miejscu był cmentarz żydowski

REG

Warty uwagi album o rodzie Czetwertyńskich

Ze złotych dni Milanowa

Dziś niewielka miejscowość w powiecie parczewskim swój okres świetności przeżywała na przełomie XIX i XX wieku, kiedy gospodarowali tu książęta Światopełk-Czetwertyńscy. O tym fragmencie dziejów opowiada piękny album p. Bożeny Stępnik-Świątek wydany przez siedlecki Caritas.

Dla zainteresowanych dziejami regionu, zwłaszcza dzisiejszych powiatów radzyńskiego i parczewskiego - czytelnicza „jazda obowiązkowa"

Do niedawna przez lata w milanowskim pałacu mieściło się liceum, będące czasem dla wielu osób z okolicy jedyną i dobrze wykorzystywaną szansą na zdobycie średniego wykształcenia niedaleko od domu. Obecnie gospodarzem jest Caritas diecezji siedleckiej, pracujący nad koncepcją rewitalizacji obiektu. Instytucja ta podjęła też trud i wydała okazały album „Dobra ziemskie Milanów. Ród książąt Światopełk-Czetwertyńskich na Nowej Czetwertni h. Pogoń Ruska z gniazda rodowego w Milanowie". Znajdziemy tam niezwykle kompetentny opis dziejów samej miejscowości i skupionego wokół niej klucza dóbr oraz skomplikowaną i wielowątkową historię rodu. Najwięcej miejsca poświęcono tu książęcej parze Marii Wandzie z Uruskich i Włodzimierzowi. Były to znaczące postacie nie tylko w dziejach polskiego ziemiaństwa ale również całego regionu. Poczynając od wsparcia prześladowanych unitów, poprzez budowanie nowoczesnych włości rolnych, znaczący udział w polityce II Rzeczypospolitej po chwalebną i bohaterską kartę zapisaną w czasie II wojny światowej (tu udział również m.in. skoligaconych rodzin Żółtowskich czy Grocholskich) ziarno zasiane w Milanowie dawało piękny owoc.

Książka zawiera wiele cennych, w wielu wypadkach nieznanych wcześniej zdjęć oraz album fotografii milanowskiego pałacu z przyległościami.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2a5efe23a5

Ogólnopolski konkurs historyczny o Wincentym Witosie w ZSCKR w Leśnej Podlaskiej

„Chłop Polski miał swego wodza”

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu wybitnych zasług Wincentego Witosa i w związku ze 150. rocznicą jego urodzin, ustanowił rok 2024 Rokiem Wincentego Witosa. Z tej okazji Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej zorganizował Ogólnopolski Konkurs Historyczny „Wincenty Witos – jego życie i twórczość” pod patronatem ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Fot. ZSCKR w Leśnej Podlaskiej

Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Radę Rodziców ZSCKR w Leśnej Podlaskiej, a wszystkim uczestnikom konkursu wręczono nagrody pocieszenia – albumy, komiksy oraz broszury na temat Wincentego Witosa – przekazane przez Instytut Pamięci Narodowej

W konkursie wzięli udział przedstawiciele 16 szkół prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

11 czerwca odbył się finał konkursu, w trakcie którego uczniowie mieli odpowiedzieć pisemnie na cztery pytania dotyczące życia i działalności Wincentego Witosa. Konkurs cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, o czym świadczy fakt, że do pierwszego etapu (14 maja), w którym trzeba było wypełnić test online, przystąpiło ponad 80 uczniów z 17 szkół z całej Polski.

Gdy zakończono część konkursową, rozpoczęła się oficjalna część uroczystości. Po wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu szkoły głos zabrał dyrektor ZSCKR w Leśnej Podlaskiej, Radosław Klekot, który powitał wszystkich zebranych, a w szczególności zaproszonych gości: ojca Łukasza Fladera – przeora Klasztoru Zakonu Paulinów w Leśnej Podlaskiej, Małgorzatę Kadłubowską – kierownika do spraw kulturalno-oświatowych w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej, Annę Bąkowską – sekretarza gminy Leśna Podlaska, Małgorzatę Adach – dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych w Leśnej Podlaskiej.

Dyrektor zwrócił się również do uczestników konkursu, którzy wraz z opiekunami przybyli do Leśnej Podlaskiej ze szkół rolniczych z całej Polski, dziękując im za przybycie i tak liczny udział w konkursie. Następnie głos zabrała kierownik do spraw kulturalno-oświatowych w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej Małgorzata Kadłubowska, która podziękowała za zaproszenie i wyraziła słowa uznania dla tak zacnej inicjatywy, jaką jest promowanie ważnych dla Polski postaci historycznych wśród młodzieży.

W dalszej części uroczystości dokonano podsumowania konkursu i wręczono nagrody. Komisja konkursowa spośród wszystkich uczestników wyłoniła trzech zwycięzców:

I miejsce – Zuzanna Wysocka, ZSCKR w Leśnej Podlaskiej,

II miejsce – Mikołaj Komosek, ZSCKR w Jabłoniu,

III miejsce – Oliwia Okoń, ZSCKR w Szczecinie.

Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Radę Rodziców ZSCKR w Leśnej Podlaskiej, a wszystkim uczestnikom konkursu wręczono nagrody pocieszenia – albumy, komiksy oraz broszury na temat Wincentego Witosa – przekazane przez Instytut Pamięci Narodowej.

Następnie dokonano podsumowania konkursu plastycznego „Wincenty Witos oczami dziecka” skierowanego do uczniów szkół podstawowych. Spośród nadesłanych prac nagrody otrzymali:

I miejsce – Filip Szpura, Szkoła Podstawowa im. Stanisława Staszica w Leśnej Podlaskiej,

II miejsce – Piotr Golwiej, Zespół Publicznych Placówek Oświatowych im. Odzyskania Niepodległości w Starej Kornicy,

III miejsce – Laura Mincewicz, Szkoła Podstawowa im. Polski Niepodległej w Zalesiu.

Wyróżnienia przyznano uczniom: Wiktorii Kot ze Szkoły Podstawowej w Żakowoli Poprzecznej, Łukaszowi Lisowskiemu ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Rokitnie, Gabrieli Jastrzębskiej z Zespołu Szkół w Przesmykach oraz Ireneuszowi Huczko ze Szkoły Podstawowej im. Stanisława Staszica w Leśnej Podlaskiej.

Uroczystość uświetnił program słowno-muzyczny „Chłop Polski miał swego wodza” przygotowany przez zespół teatralny, którego opiekunem jest Marta Wiczuk oraz zespół wokalno-instrumentalny Takt, pod kierunkiem Sławomira Bartniczuka.

Marta Rudowska,
ZSCKR w Leśnej Podlaskiej,

Podlasianin

Festiwal Tańca Latino Fever

Grad medali dla tancerzy bialskiego Dance Academy Studio

Latino Fever Dance Cup 2024 odbył się 1 i 2 czerwca na deskach hali sportowej w Łochowie. Fantastycznie zaprezentowali się na turnieju tancerze Dance Academy Studio z Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej.

W tym roku tancerze będą obchodzić jubileusz 15-lecia swojej artystycznej działalności

Rywalizacja przebiegała w licznych stylach tanecznych, m.in. impro, modern, hip-hop, disco dance, oraz w różnych kategoriach wiekowych, zarówno solo, w duetach, miniformacjach i formacjach. Podopieczni DAS kolejny raz pokazali klasę, ośmiokrotnie stając na podium i zdobywając aż 48 medali i 9 pucharów. Gratulujemy!

Warto podkreślić, że to już kolejny raz, kiedy Dance Academy Studio reprezentowało miasto Biała Podlaska na prestiżowym turnieju tańca. Bialscy tancerze mają na swoim koncie blisko 1000 tytułów, wytańczonych na regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach.

DAS to szkoła tańca nowoczesnego oraz współczesnego dla dzieci i młodzieży, działająca od 15 lat przy Bialskim Centrum Kultury w Białej Podlaskiej. Trenerem tancerzy jest Karolina Brodzik-Zaremba. W tym roku tancerze będą obchodzić jubileusz 15-lecia swojej artystycznej działalności.

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Motor Lublin rozpoczął przygotowania do gry w elicie

Piłkarze lubelskiego zespołu wznowili w poniedziałek treningi po dwutygodniowej przerwie. 21 lipca żółto-biało-niebiescy zainaugurują nowy sezon w PKO BP Ekstraklasie, do której powracają po 32 latach przerwy.

Fot.K. Kurzępa

Za niespełna miesiąc zespół z Lublina rozegra pierwszy ekstraklasowy mecz

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 74-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 23 kampanie spędził na jego zapleczu. Od lat drużyna żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie.

Popularność Motoru z pewnością wzrosła dzięki wydarzeniom z początku czerwca. Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego awansowali wówczas do krajowej elity dzięki wygranym barażom, w których wyeliminowali Górnika Łęczna oraz Arkę Gdynia.

Po znalezieniu się w gronie 18 najlepszych zespołów w Polsce, w kadrze żółto-biało-niebieskich musiało dojść do zmian. Póki co klub pożegnał się z Dawidem Kasprzykiem, Piotrem Kusińskim, Jakubem Lisem, Damianem Sędzikowskim, Przemysławem Szarkiem, Kamilem Wojtkowskim oraz Michałem Żebrakowskim.

Nowych zawodników Motoru jeszcze nie poznaliśmy. Media prześcigają się w transferowych spekulacjach. - Nie możemy grać w ekstraklasie drużyną pierwszoligową, ponieważ tak próbowały już Ruch Chorzów oraz ŁKS i te zespoły spadły. Wzmocnienia muszą być, żebyśmy walczyli o miejsce wyżej środka tabeli - stwierdził prezes Zbigniew Jakubas.

„Głos Wielkopolski" poinformował, że jednym z piłkarzy na celowniku Motoru jest Hide Vitalucci, a więc obecny zawodnik Chojniczanki Chojnice. Japończyk z włoskim paszportem był jedną z rewelacji II ligi, a do tego w Polsce zrobiło się o nim głośno po golu z połowy boiska. 22-latek w zaledwie 12 meczach zdołał zdobyć pięć goli i zaliczyć cztery asysty. Według doniesień bije się o niego wiele klubów ekstraklasy.

Z kolei zdaniem portalu transfery.info do Lublina może trafić doświadczony Mateusz Szwoch. 31-letni środkowy pomocnik mający na koncie ponad 200 występów w ekstraklasie zakończył ostatnio siedmioletni pobyt w Wiśle Płock.

O kolejnych potencjalnych wzmocnieniach Motoru poinformował Tomasz Włodarczyk z serwisu Meczyki.pl. Według niego do Lublina mogą trafić trzej zawodnicy z ekstraklasową przeszłością. Pierwszym z nich jest Luka Zahović, a więc napastnik Pogoni Szczecin. Kolejny to Takuto Oshima, który od 1 lipca będzie wolnym zawodnikiem po rozstaniu z Cracovią. Trzeci z piłkarzy Engjell Hoti, który podobnie jak Oshima będzie wolny od nowego miesiąca, z tym że odszedł ze spadającego z ligi ŁKS-u Łódź.

Poza tym nadal nie wiadomo, jaka przyszłość czeka Michała i Rafała Królów, Arkadiusza Najemskiego oraz Sebastiana Rudola. Każdemu z tych graczy obecne umowy wygasają 30 czerwca.

Nad budową składu pracują klubowi działacze, a sztab szkoleniowy trenuje z zespołem przed nowym sezonem. Już w najbliższą sobotę lublinianie zagrają pierwszy letni sparing, a ich rywalem będzie Korona Kielce. W następnych spotkaniach kontrolnych żółto-biało-niebiescy zmierzą się z Widzewem Łódź (29.06), Resovią i Zniczem Pruszków (oba mecze 6 lipca) oraz Radomiakiem Radom (12.07).

Inauguracja sezonu PKO BP Ekstraklasy odbędzie się dla Motoru w niedzielę, 21 lipca o godzinie 20:15. Wówczas na Arenę Lublin przyjedzie Raków Częstochowa.

Karol Kurzępa

Mają w składzie trzy nowe koszykarki

Pozostało coraz mniej niewiadomych odnośnie składu Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na sezon 2024/25. Klub przedstawił w ostatnich dniach kolejne transfery.

Fot.AZS UMCS Lublin

Na zdjęciu Magdalena Szymkiewicz

Do zespołu prowadzonego przez trenera Krzysztofa Szewczyka dołączyły dwie polskie zawodniczki oraz Amerykanka.

Pierwszą z nich jest Magdalena Szymkiewicz. Ta rzucająca obrończyni lub rozgrywająca/niska skrzydłowa będzie w sierpniu obchodzić 22. urodziny. Pomimo młodego wieku ma już sporo sukcesów na koncie. W 2021 roku sięgnęła po mistrzostwo i Puchar Polski. Na jej szyi zawisły także brązowe medale Orlen Basket Ligi (lata 2022 i 2024). Każdy z wymienionych krążków zdobyła w barwach VBW Arki Gdynia, z którą była związana przez siedem ostatnich lat.

Do akademickiego klubu przeszła również Zuzanna Kulińska. Nowa koszykarka akademickiego klubu urodziła się 5 stycznia 2001 roku. Jest wychowanką VBW Arki Gdynia, która może występować na wszystkich pozycjach obwodowych. W wieku 17 lat wyjechała do USA, gdzie ukończyła New York Military Academy, a następnie uniwersytety w Colorado i McNeese. Przed poprzednim sezonem wróciła do kraju i podpisała roczny kontrakt z KGHM BC Polkowice, gdzie sięgnęła po mistrzostwo Polski.

Do ekipy biało-zielonych sprowadzono ponadto Stellę Johnson. Nowa zawodniczka urodziła się 11 lipca 1998 roku w Denville w stanie New Jersey. Aktualnie mierzy 180 cm wzrostu i występuje jako rzucająca obrończyni oraz rozgrywająca. W przeszłości grała w WNBA, Gorzowie Wielkopolskim, niemieckiej Bundeslidze oraz Norrköping Dolphins ze Szwecji.

Wcześniej AZS UMCS ogłosił pozostanie w klubie Dominiki Ullmann i Justyny Adamczuk, włączenie do składu Mai Kusiak, a także cztery transfery. Kibice dowiedzieli się, że do Lublina powracają rozgrywająca Aleksandra Stanacev oraz skrzydłowa Olga Trzeciak. Nowymi twarzami w szeregach biało-zielonych są ponadto Laura Miškinienė i Batabe Zempare. Biorąc pod uwagę poprzedni sezon, kadra drużyny powinna znów liczyć tuzin zawodniczek. Johnson ma być ostatnią zagraniczną koszykarką sprowadzoną na nadchodzące rozgrywki.

Karol Kurzępa

Żużlowcy brylowali indywidualnie

W ubiegły weekend Orlen Oil Motor Lublin pauzował od ligowych rozgrywek. Jego zawodnicy mieli jednak okazję do zaprezentowania swoich umiejętności w imprezach indywidualnych.

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Wiktor Przyjemski (z lewej) i Bartosz Bańbor z trofeami

Zawodnicy „Koziołków" mają za sobą udane starty w szwedzkiej Malilli. W turnieju Speedway Grand Prix 2 triumfował bowiem Wiktor Przyjemski, który został także liderem całego cyklu. Dla fanów lubelskiego klubu jest jeszcze jedna świetna informacja - tuż za nim uplasował się Bartosz Bańbor.

Bańbor i Przyjemski otrzymali stałe „dzikie karty" na starty w SGP 2, a więc Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów. Dwie poprzednie edycje tego prestiżowego cyklu wygrywał ich klubowy kolega Mateusz Cierniak, a więc juniorzy Orlen Oil Motoru walczą o podtrzymanie świetnej passy przedstawicieli lubelskiego klubu. W sobotę Wiktor wywalczył łącznie 20 punktów w siedmiu startach, natomiast Bartek sięgnął po 18 oczek.

W seniorskiej odsłonie Grand Prix zwyciężył zaś Bartosz Zmarzlik, dla którego był to 24 triumf na tym poziomie w karierze. Pozostali jeźdźcy „Koziołków" mieli mniej powodów do zadowolenia. Jack Holder uplasował się na czwartej lokacie, Dominik Kubera na szóstej, a Fredrik Lindgren na dziewiątym miejscu.

Karol Kurzępa

Siatkarz reprezentacji Bułagrii trafił do Lublina

Kibice Bogdanki LUK Lublin poznali czwartego nowego siatkarza, który podpisał z klubem kontrakt na sezon 2024/25. Do zespołu żółto-czarnych dołączył 26-letni środkowy Aleks Grozdanow.

Bułgarski zawodnik przenosi się do Polski po pięciu latach spędzonych we Włoszech, gdzie grał w klubach z Ravenny, Monzy i Verony. Wcześniej natomiast występował w swojej ojczyźnie oraz lidze belgijskiej. Jego największym dotychczasowym sukcesem jest wywalczenie Pucharu CEV w 2022 roku. W ubiegłym sezonie zanotował 43 bloki i zdobył 67 punktów za sprawą ataku oraz dziewięć oczek po zagrywce. Na koncie ma także mecze w reprezentacji narodowej. Tegoroczną edycję Ligi Narodów zaczynał jako kapitan kadry Bułgarii.

– Znakomite statystyki bloku Aleksa czasem sprawiają, że trudniej zwrócić uwagę na jego kapitalny atak, w którym czerpie obficie z dynamiki i warunków fizycznych. W bloku imponuje intuicją. Wiemy, że jest gotowy dzielić się z nami całym bogactwem swojej wszechstronności. Wierzymy, że stwarzając mu odpowiednie warunki do rozwoju, zyskamy nieoceniony kapitał na walkę o najwyższe cele w PlusLidze i w europejskich pucharach – przyznał wiceprezes klubu Maciej Krzaczek.

Przed ogłoszeniem transferu Grozdanowa lubelski klub poinformował o pozyskaniu Kewina Sasaka oraz Mikołaja Sawickiego, ściągniętych z Trefla Gdańsk. Żółto-czarne barwy zasilił również Bennie Tuinstra z Holandii. Z dotychczasowego składu w ekipie z hali Globus zostają Marcin Komenda, Thales Hoss, Jan Nowakowski, Jakub Wachnik, Mateusz Malinowski oraz Maciej Zając. Niezmienny będzie sztab szkoleniowy na czele z trenerem Massimo Bottim. W ostatnim czasie z Bogdanką LUK pożegnali się natomiast Tobias Brand, Damian Schulz, Alexandre Ferreira, Marcin Kania, Jakub Nowosielski, a także Damian Hudzik, Maciej Krysiak i Maksym Kędzierski.

Nowy sezon PlusLigi ruszy w weekend 13-15 września. Lublinianie zmierzą się wówczas na wyjeździe z Aluornem CMC Wartą Zawiercie.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 2a5efe23a5

Lutnia u bram raju. Podlasie II w barażach

Mistrzowie Klasy Okręgowej - Lutnia Piszczac

Zespół z Piszczaca po raz drugi wygrał Klasę Okręgową! Co ciekawe, ekipa Mateusza Kacika zdobyła ponownie 75 punktów.

Mecz z Orlętami lepiej zaczęli gospodarze, którzy objęli prowadzenie po strzale Sebastiana Sowisza. Bohaterem drugiej połowy był Norbert Ramotowski. 20-latek skompletował hat-tricka. „Rana" wyrównał po zagraniu Jakuba Gisia do Bartłomieja Kacika i strzale Jakuba Magiera. Piłka odbiła się od obrońcy, a rosły napastnik Lutni trafił siatki. Później skończył dwie bliźniacze akcje i radował się po zagraniach za plecy od Jakuba Fronczka i Łukasza Rogulskiego. Gospodarze byli w stanie zmniejszyć rozmiary porażki. Ramotowski wrócił do Lutni po wypożyczeniu do Huraganu Międzyrzec Podlaski. W rundzie zdobył 13 bramek.

- Byliśmy lepszym zespołem, który fajnie operował piłką. Zespół wykazał się cierpliwością. Szybko strzelony gol po przerwie napędził nas do działania. Jestem dumny ze swoich zawodników. Okrojonym składem daliśmy radę - mówi Mateusz Kacik.

Szkoleniowiec po raz drugi doprowadził Lutnię do mistrzostwa. - Cieszymy się. Świętowaliśmy w autokarze, a później w jednym z klubów nocnych w Białej Podlaskiej. Czekamy na rozwój sytuacji - dodaje.

Orlęta Łuków - Lutnia Piszczac
2:3 (1:0)

Bramki: S. Sowisz 23`, 89` - Ramotowski 46`, 77`, 86`.
Orlęta: Żmuda - Pracz (75` Warowny), Rybka, Bas, Chojniak, Kłoda, Jaworski, Młynarczyk, Wysokiński (65` Drosio), S. Sowisz, Siemieniuk, Młynarczyk.
Lutnia: Kaczmarek - Felczak, Stankiewicz, Kuczyński, Hołownia (85` Ł. Rogulski), Giś, Magier (90` Kasperek), Hawryluk, B. Kacik (70` Adamski), Fronczek (90` J. Rogulski), Ramotowski.

mp

BURMISTRZ MA GŁOS

Kamil Kożuchowski,
burmistrz Piszczaca

Postaramy się

- Nie mogę niczego obiecać, ale zrobimy wszystko, by Lutnia mogła wystąpić na czwartoligowych salonach. Mamy mało czasu, ale działamy, by ogłosić radosną nowinę

Ale sukces Az-Budu! Trener odchodzi

Piłkarze Az-Budu Komarówka Podlaska przypieczętowali czwarte miejsce w Klasie Okręgowej.

W ostatniej serii gier ekipa Dawida Patkowskiego pokonała 4:2 Agrotex Milanów. Działo się to dokładnie w siódmą rocznicę powstania klubu. Drużyna stanęła na wysokości i zanotowała najlepszy wynik w historii.

Będzie bomba!

A to wszystko pod dowództwem Dawida Patkowskiego, który przed sezonem zastąpił na stanowisku Witalija Mielniczuka. 26-latek poprowadził zespół do czwartej pozycji. Jego podopieczni zdobyli 100 goli w sezonie. Jak się okazało, mecz z Agrotexem był ostatnim Patkowskiego na ławce. Kto będzie jego następcą? Władze Az-Budu przekonują, że możemy być świadkami bomby transferowej.

Agrotex Milanów - Az-Bud Komarówka Podlaska
2:4 (0:1)

Bramki: Podgajny 60`, Romaniuk 85` - Kania 35`, Paczuski 48`, Borkowski 74`, Lipiński 90+3`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Kolęda, Pawlak, Reszka, Witkowski (58` Podgajny), Romaniuk, Kowalski, Daszczyk (75` S. Magier), Pawlina (73` Kamiński), Mazurek.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Praszczak-Tracz (67` Barańczuk), Kania, Derlukiewicz, Korol, Lipiński, Paczuski, Bogucki (74` K. Zieniuk), Mróz (70` Jakubiuk), Borkowski.

mp

POZOSTAŁE WYNIKI

Podlasie II Biała Podlaska - Unia Żabików
8:0 (3:0)

Bramki: Perkowski 17`, 63`, Kozłowski 20`, 50`, Sikora 35`, Buraczewski 63`, Misiejuk 67`, Gryciuk 85`.
Podlasie II: Dejneka - M. Chazan, P. Chazan, Kozłowski, Lewczuk (60` Patejuk), Sikora, Misiejuk (75` Masarz), Hawryluk (46` Stalewski), Perkowski (75` Borysiuk), Bartnikowski (60` Gryciuk), Buraczewski.
Unia: Stężała - Pawelec (16` Drygiel), Antoniuk, Palica, Bednarczyk, Golec, Semeniuk (46` Kępa), Koczkodaj, Ptaszyński (73` Hawryluk), Wachnik, Prusak.

ŁKS Łazy - Bad Boys Zastawie
3:2 (2:1)

Bramki: Soćko 5`, 40`, Smyk 62` - M. Nurzyński 36`, 60`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Domański, Ł. Ebert, Gałach, Janaszek (15` Ostojski), Kierych, Klębowski (46` Smyk, 88` Zdanikowski), D. Machniak, Purzycki (69` J. Machniak), Rożen, Soćko.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Mar. Cizio, A. Wołoszka, A. Nurzyński, Stasiak, Stosio, Pilich, Mat. Cizio, M. Nurzyński, Kiełczykowski.
Czerwona kartka:

Victoria Parczew - Kujawiak Stanin
3:6 (2:2)

Bramki: Jemioł 1`, Waniowski 8`, 57` - Stefaniak 15`, Bednarczyk 44` (k), 62` (k), 75`, Gryczka 67`, A. Szewczak 90+1`.
Victoria: Fraszczyk, Osieleniec, Lewczuk, Pietruszewski (30` Niziołek), Skraburski (70` Sapała), Tokarzewski (76` Semeniuk), Moczulski, Zacharczuk (46` Waszkiewicz), Jemioł (80` Domański), Chomiuk, Waniowski
Kujawiak: Kender - Kąkol, Gajownik, Siwiec, Gryczka, S. Osiński, K. Osiński, Chromiński, Stefaniak, A. Szewczak, Bednarczyk.

Tytan Wisznice - Orzeł Czemierniki
0:10 (0:4)

Bramki: Waniowski 31`, 44`, G. Krzeczkowski 35`, 36`, Kula 47`, sobieszek 50`, Fijałek 53`, Kaliński 56`, 60`, Kołtuniewicz 70`.
Tytan: Gębka - Tarasiuk, Żelazowski (60` Bartnik), A. Stawecki, Indrzejewski (60` Kalinowski), Wtykło, M. Iwaniuk, Włostowski (46` Denisiuk), Kapczuk, Frończuk, Pajdosz (46` Demidowicz)
Orzeł: Bocian - Fijałek (71` Wójcik), Ko. Dobosz, Sosnowski (46` Łoziński), Mańko, Waniowski (57` Kołtuniewicz), G. Krzeczkowski (57` K. Krzeczkowski), Orzechowski (25` Kula), Baryła, Pi. Cholewa (46` Kaliński), Sobieszek (57` Bączek).

Orlęta II Radzyń Podlaski - Unia Krzywda
2:5 (1:2)

Bramki: Grochowski 12`, Kałuski 48` - A. Białach 30`, 67`, Filip 42`, M. Piszcz 58`, Cieślak 64` (k).
Orlęta II: Węgrzyn - Kowalski (57` Głowniak), Migal, Paszkowski, Golec, Wardziak, Kałuski, Mitura, Grochowski, Ratajczyk (72` Chudek), Aleksandrowicz (57` Buriachok).
Unia K.: Adamczyk - G. Piszcz, M. Piszcz (87` Bany), K. Białach, Łukasik, Walo (40` Filip), Cieślak, Kot (83` Izdebski), Hryciuk (73` Szczęsny), Komar, A. Białach.

Sokół Adamów - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
8:4 (4:1)

Bramki: Baran 5`, 30`, 42`, 50`, P. Wrzosek 14`, 68`, Bosek 70`, 77` - Mitura 23`, Muszyński 46`, 47`, Grzywaczewski 84`.
Sokół: M. Dzido - Miazek, Kośmider, Ma. Sokołowski, A. Nowicki (46` Kołodziejczyk), J. Bosek, P. Wrzosek (85` Ochnik), J. Nowicki, Piotrowski (70` Fredo), K. Nowicki, Baran (70` Osial).
Młodzieżówka: Wysokiński - K. Koczkodaj, Kobojek, Nowacki, Zieliński, Grzywaczewski, Samociuk (60` Kucio), B. Drygiel, Burda, Muszyński, Mitura.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 22. KOLEJKI
Red Sielczyk - Agrosport 3:0
Twierdza - Krzna 5:1
Niwa - Olimpia 2:5
Huragan II - Dąb 0:3
GLKS Rokitno - Dobryń 4:5
Orzeł II - Granica 0:3 (wo)
MECZ ZALEGŁY
Huragan II - Olimpia 1:2
TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Red Sielczyk	22	54	70:23
2.	Granica Terespol	22	53	66:22
3.	Olimpia Jabłoń	22	49	71:33
4.	Niwa Łomazy	22	39	76:48
5.	Twierdza Kobylany	22	38	54:32
6.	Krzna Rzeczyca	22	35	61:29
7.	LZS Dobryń	22	28	32:49
8.	Huragan II Międzyrzec Podl.	21	25	40:48
9.	Dąb Dębowa Kłoda	21	22	46:52
10.	GLKS Rokitno	22	20	35:75
11.	Agrosport Leśna Podl.	22	11	27:80
12.	Orzeł II Czemierniki	22	2	11:98

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli sezon. Do Klasy Okręgowej awansował Red Sielczyk. Z tym poziomem rozgrywkowym żegna się Orzeł II Czemierniki.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 22. KOLEJKI
Bizon - Polesie 0:4
Absolwent - Orlęta II 0:2
Start - Bór 2:5
Orlęta - Olimpia 5:1
AR-TIG - Dwernicki 5:2
Orkan - Armaty 0:3 (wo)
TABELA KL. A - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Absolwent Domaszewnica	22	56	61:22
2.	Olimpia Okrzeja	22	46	61:35
3.	Bór Dąbie	22	46	65:34
4.	Bizon Jeleniec	22	38	61:45
5.	Polesie Serokomla	22	34	64:32
6.	Orlęta Gołaszyn	22	31	52:68
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	22	31	53:53
8.	Armaty Stoczek Łuk.	21	30	43:43
9.	Orlęta II Łuków	22	24	49:65
10.	Dwernicki Stoczek Łuk.	21	24	48:58
11.	Start Gózd	22	23	31:48
12.	Orkan Wojcieszków	22	1	14:96

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rozgrywki. Do Klasy Okręgowej awansował Absolwent Domaszewnica. Z rozgrywkami żegnają się gracze Orkana Wojcieszków.

mp

KLASA B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	16	48	85:4
2.	Grężovia Grężówka	16	42	93:23
3.	Lutnia II Piszczac	16	28	46:55
4.	Unia II Żabików	16	22	29:55
5.	Tur Turze Rogi	16	22	41:51
6.	Wenus Oszczepalin	16	21	37:40
7.	Az-Bud II Komarówka Podl.	16	18	26:46
8.	Bystrzyca Borki	16	10	19:45
9.	Wóldom Wólka Domaszewska	16	1	12:69

Piłkarze Klasy B zakończyli sezon. Promocję do Klasy A wywalczyły zespoły KS-u Drelów oraz Grężovii Grężówka.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Orlęta - Lutnia 2:3
Agrotex - Az-Bud 2:4
ŁKS Łazy - Bad Boys 3:2
Sokół - Młodzieżówka 8:4
Victoria - Kujawiak 3:6
Tytan - Orzeł 0:10
Orlęta II - Unia K. 2:5
Podlasie II - Unia Ż. 8:0
TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	30	75	87:35
2.	Podlasie II Biała Podlaska	30	71	117:22
3.	Orlęta Łuków	30	71	112:40
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	30	63	100:42
5.	Unia Żabików	30	56	74:47
6.	Orlęta II Radzyń Podl.	30	45	94:49
7.	Agrotex Milanów	30	40	57:56
8.	Unia Krzywda	30	39	64:55
9.	Orzeł Czemierniki	30	36	54:76
10.	Victoria Parczew	30	36	67:72
11.	Sokół Adamów	30	35	53:63
12.	Młodzieżówka Radzyń Podl.	30	35	64:83
13.	Kujawiak Stanin	30	34	55:88
14.	ŁKS Łazy	30	31	63:82
15.	Bad Boys Zastawie	30	26	55:84
16.	Tytan Wisznice	30	0	18:240

Piłkarze Klasy O zakończyli sezon. Awans do IV ligi wywalczyła Lutnia. Prawo gry w barażu ma Podlasie II. Na ten moment z Klasą Okręgową żegnają się gracze: Bad Boys Zastawie oraz Tytana Wisznice.

mp

IV LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI
Gryf - Górnik II 2:0
Opolanin - Lewart 0:1
Start - Stal P. 3:5
Motor II - Huragan 5:0
Tomasovia - Grom 1:1
Cisowianka - Janow. 1:2
Kryształ - Lublinianka 0:3
Ogniwo - Łada 0:8
Stal K. - Granit 6:0
TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lewart Lubartów	34	82	78:23
2.	Janowianka Janów Lub.	34	78	84:29
3.	Stal Kraśnik	34	74	83:31
4.	Łada Biłgoraj	34	64	66:42
5.	Start Krasnystaw	34	61	59:46
6.	Cisowianka Drzewce	34	58	71:49
7.	Opolanin Opole Lubelskie	34	54	70:54
8.	Tomasovia Tom. Lub.	34	48	54:42
9.	Lublinianka Lublin	34	47	49:42
10.	Kryształ Werbkowice	34	44	54:70
11.	Motor II Lublin	34	42	53:65
12.	Gryf Gmina Zamość	34	41	45:54
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	34	35	41:60
14.	Górnik II Łęczna	34	34	40:55
15.	Stal Poniatowa	34	34	44:66
16.	Granit Bychawa	34	24	31:79
17.	Grom Kąkolewnica	34	23	34:83
18.	Ogniwo Wierzbica	34	20	23:89

Piłkarze IV ligi zakończyli sezon. Do III ligi awansował Lewart Lubartów. Do Klasy Okręgowej spadły ekipy: Ogniwa Wierzbica, Gromu Kąkolewnica, Granitu Bychawa, Stali Poniatowa oraz Górnika II Łęczna.

mp

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Renkowski zostaje. Pigiel też

Marcin Pigiel przedłużył umowę z Podlasiem

Artur Renkowski nadal będzie odpowiadał za wyniki zespołu z Białej Podlaskiej

Kto poprowadzi Podlasie Biała Podlaska w nowym sezonie?

Artur Renkowski! 26-latek odpowiadał za wyniki biało-zielonych w dwóch poprzednich sezonach. Teraz związał się z klubem do końca czerwca 2025 roku.

- Dziękuję za zaufanie zarządowi klubu i chęci kontynuowania współpracy w następnym sezonie. Wraz ze sztabem szkoleniowym zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby nasza drużyna mogła realizować cele sportowe, ale również zadowalała swoją grą naszych kibiców. Nie jesteśmy zadowoleni z wyników, które osiągaliśmy w rundzie wiosennej, dlatego drużynę czekają zmiany, bo chcemy, żeby następny sezon był zwieńczeniem 3-letniego projektu, który sobie zakładaliśmy na wstępie naszej współpracy i osobiście chciałbym, żeby to był sezon, który nasi kibice zapamiętają - mówił na łamach mediów społecznościowych Artur Renkowski.

Podlasie pod wodzą Renkowskiego notuje bardzo dobrze wyniki. W pierwszym sezonie ekipa zajęła piąte miejsce. W niedawno zakończonym było nieco słabiej, bo nasi finiszowali na szóstej pozycji. Szkoleniowiec poprowadził ekipę w 68 meczach o punkty. Zespół zdobył 99 punktów. Strzelił 108 goli, a stracił 71.

Pigiel z wyróżnieniem. Zostaje

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska zakończyli sezon wygraną 1:0 z Avią Świdnik.

Bohaterem spotkania był Marcin Pigiel, który zdobył jedynego gola. Został zauważony przez dziennikarza Tygodnika Piłka Nożna i trafił do Jedenastki Kolejki. 26-latek rozegrał w tym sezonie 33 mecze (2926 minut). Zdobył osiem goli i zobaczył siedem żółtych kartek.

Gracz z Dąbrowy Białostockiej nadal będzie występował w Podlasiu. „Ablo" związał się z klubem roczną umową. Dla niego będzie to czwarty sezon w grodzie nad Krzną. Do Podlasia trafił z Górnika Konin, gdzie występował po przenosinach z Wisły Puławy.

mp

Podlasie zna terminarz

Polski Związek Piłki Nożnej podał ramowy terminarz rozgrywek III ligi. Inauguracja już w pierwszy weekend sierpnia.

Zmagania w sezonie 2024/2025 rozpoczną się 3 i 4 sierpnia. W tym roku Podlasie Biała Podlaska rozegra 18 kolejek. Ostatnia zaplanowana została na 23 listopada. Inauguracja rundy wiosennej 1 marca. Ostatni mecz? 7 czerwca.

RAMOWY TERMINARZ III LIGI
1. Kolejka – 3 sierpnia
2. Kolejka – 10 sierpnia
3. Kolejka – 17 sierpnia
4. Kolejka – 21 sierpnia
5. Kolejka – 24 sierpnia
6. Kolejka – 31 sierpnia
7. Kolejka – 7 września
8. Kolejka – 14 września
9. Kolejka – 21 września
10. Kolejka – 28 września
11. Kolejka – 5 października
12. Kolejka – 12 października
13. Kolejka – 19 października
14. Kolejka – 26 października
15. Kolejka – 2 listopada
16. Kolejka – 9 listopada
17. Kolejka – 16 listopada
18. Kolejka – 23 listopada

PRZERWA ZIMOWA
19. Kolejka – 1 marca
20. Kolejka – 8 marca
21. Kolejka – 15 marca
22. Kolejka – 22 marca
23. Kolejka – 29 marca
24. Kolejka – 5 kwietnia
25. Kolejka – 12 kwietnia
26. Kolejka – 19 kwietnia
27. Kolejka – 26 kwietnia
28. Kolejka – 3 maja
29. Kolejka – 10 maja
30. Kolejka – 17 maja
31. Kolejka – 21 maja
32. Kolejka – 24 maja
33. Kolejka – 31 maja
34. Kolejka – 7 czerwca

TERMINY DODATKOWE
I etap meczów barażowych (vs wicelider innej grupy III ligi) – 11 czerwca
II etap meczów barażowych (vs 13/14 miejsce II ligi – w formie dwumeczu) – 15 i 18 czerwca

mp

Orlęta powoli kompletują kadrę

Przyszłość pod znakiem zapytania

Piłkarze są na urlopach, niektórzy szukają nowych wyzwań, trener rozgląda się za nowymi zawodnikami, zarząd pisze list do kibiców. Kto i o co będzie walczył w lipcu, pozostaje jednak pewną niewiadomą.

- ...Niestety, spełnił się czarny scenariusz - spadek. To jeden z najsmutniejszych rozdziałów w historii Orląt. Jest to trudne doświadczenie, które przyszło w najmniej odpowiednim momencie: w roku jubileuszu 100-lecia istnienia Klubu, który miał być okazją do wyłącznie radosnych obchodów - w otwartym liście do kibiców napisali członkowie Zarządu Orląt.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy Orlętami

Władze Orląt apelują, żeby szczególne w tej sytuacji nie zostawiać klubu w potrzebie.

- Dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy Waszego wsparcia. Przyjmujemy słowa konstruktywnej krytyki, ale także wyrazy solidarności. Liczymy na to, że nawet w tych ciężkich chwilach, Wy - kibice i wszyscy Przyjaciele klubu nie przestaniecie w nas wierzyć. Nie wiemy, co przyniesie jutro, wiemy jednak, że na pewno nie zmieni się nasze zaangażowanie dla dobra klubu. (...) Na przestrzeni tych 100 lat Klub przeżywał wzloty i upadki, to normalna kolej rzeczy w piłce nożnej, szczególnie w małym mieście oddalonym od wielkich sportowych centrów i możnych sponsorów.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy Orlętami Radzyń Podlaski. Będziemy dalej robić swoje, z nadzieją patrząc na setki zawodników naszej Akademii, którzy postanowili poświęcić się tej najpiękniejszej ze sportowych dyscyplin.

Pierwszy trening 7 lipca

Na razie trwa kompletowanie sztabu i praktycznie nowej drużyny na kolejne rozgrywki. Wiadomo już, że pierwszym szkoleniowcem będzie Robert Chmura. 47-letni trener w przeszłości prowadził Sokoła Sieniawa, Wisłę Sandomierz i Lublinianke. Za każdym razem podejmował się misji szczególnie trudnych, biorąc pod swoje skrzydła drużynę przeżywającą kryzys. Mimo że jego praca oceniana była pozytywnie, wszystkie drużyny musiały pogodzić się ze spadkiem.

Tłoku nie ma

W Radzyniu po cichu liczą, że być może Chmura przywiezie ze sobą kilku zawodników, bo na razie tłoku w szatni nie ma. Oficjalne decyzje jeszcze nie zapadły, ale Arkadiusz Kot najpewniej w nowym sezonie będzie grającym trenerem AZ BUD-u Komarówka Podlaska, który coraz głośniej zapowiada budowanie drużyny mogącej powalczyć w okręgówce o wyższe cele niż środek tabel. Powieszenie butów na kołku rozważa trapiony kontuzjami Patryk Szymala, niepewne jest pozostanie na Warszawskiej Piotra Zmorzyńskiego. Pozytywnym sygnałem może być pozostanie w drużynie stopera Mateusza Chyły oraz wychowanków Arkadiusza Korolczuka, Marcela Obroślaka, Szymona Wołka i Piotra Kuźmy.

- O skompletowanie składu, który będzie radził sobie w IV lidze, się nie obawiam, jest wielu zainteresowanych. Na pewno jednak w obecnej sytuacji finansowej trudno będzie szybko nawiązać do świetnej tradycji - komentuje członek Zarządu Przemysław Kośmider.

Zbigniew Smółko

BIA

Hanna Kubiszewska w kadrze

Hanna Kubiszewska jest obiecującą siatkarką. Tata Marek grał na najwyższym poziomie rozgrywkowym w piłkę ręczną

Zawodniczka Jagiellończyka Biała Podlaska została powołana na zgrupowanie kadry rocznika 2010.

To wyróżnienie stanowiące jeden z etapów naborowo-selekcyjnych do kadry Polski U-16 oraz w perspektywie dalszego szkolenia poprzez kadry U-16, zakończone mistrzostwami Europy. Zgrupowanie odbędzie się od 14 do 26 lipca w Białej Podlaskiej.

Hania odziedziczyła miłość do sportu po tacie. Marek Kubiszewski to były reprezentant Polski w piłce ręcznej. Wraz z Vive Targi Kielce wywalczył dwa mistrzostwa Polski, dwa Puchary Polski oraz dwa brązowe medale na krajowym podwórku. Występował w Azotach Puławy. Obecnie jest trenerem bramkarzy w bialskim AZS-ie, a do tego w drużynie młodzieżowej reprezentacji Polski. Mama Anna jest absolwentką bialskiej uczelni sportowej.

Jak widać, córka odziedziczyła wzrost po tacie. Marek ma 204 cm wzrostu, zaś 14-letnia Hania 184 cm. Gra na pozycji środkowej. Nad jej talentem pracują: Izabela Łukaszuk oraz Marcin Śliwa.

mp

Z kim zagra Podlasie?

Znamy komplet zespołów, które będą grać w nowym sezonie w III lidze.

W stawce jest spadkowicz z II ligi - Sandecja Nowy Sącz oraz beniaminkowie: Lewart Lubartów (lubelskie), Wisła II Kraków (małopolskie), Korona II Kielce (świętokrzyskie) oraz Pogoń - Sokół Lubaczów (podkarpackie).

Zabranie beniaminka II ligi - Wieczystej Kraków oraz spadkowiczów: Unii Tarnów, Karpat Krosno, Orląt Radzyń Podlaski oraz Sokoła Sieniawa.

ONI ZAGRAJĄ W III LIDZE
Sandecja Nowy Sącz, Siarka Tarnobrzeg, Star Starachowice, Avia Świdnik, Wiślanie Jaśkowice, Podlasie Biała Podlaska, Chełmianka Chełm, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Czarni Połaniec, Garbarnia Kraków, Wisłoka Dębica, Świdniczanka Świdnik, KS Wiązownica, Podhale Nowy Targ, Lewart Lubartów, Wisła II Kraków, Korona II Kielce oraz Pogoń - Sokół Lubaczów.

mp

eprasa.pl 2a5efe23a5

Ruszyli z pomocą dla „Wasyla”

Na stadionie miejskim w Białej Podlaskiej rozegrano mecz charytatywny na rzecz kontuzjowanego Adama Wasiluka, pochodzącego z Rokitna byłego bramkarza m.in. Podlasia Biała Podlaska i Orląt-Spomlek Radzyń Podlaski.

Naprzeciwko siebie stanęły jedenastki Przyjaciół Adama Wasiluka oraz Podlasia, złożonego z zawodników występujących w III lidze, rezerwach oraz w zespole juniorów. Wszystkie zebrane pieniądze trafią na opłacenie operacji i rehabilitacji „Wasyla”.

Adam Wasiluk był w młodych latach piłkarzem UKS TOP-54 Biała Podlaska, w którym grał do końca sezonu 2009/10. Od następnego, przez w sumie trzy i pół sezonu, reprezentował barwy Podlasia, by wiosną 2014 roku znaleźć się w Orlętach-Spomlek Radzyń Podlaski, i grać w nich przez rok. Wiosną 2015 roku znalazł się w Olimpii Elbląg, następnie przez cały sezon 2015/16 występował w KKS Kalisz, by jesienią 2016 roku powrócić do Podlasia.

Tylko na pół roku, bo na kolejne trzy rundy znalazł zatrudnienie w Stali Rzeszów, a z niej ponownie trafił na sezon 2018/19 do KKS Kalisz. Wiosną 2020 roku znów zawitał w Orlętach-Spomlek, by po jesiennej przerwie znaleźć się w Pogoni Nowe Skalmierzyce, z którą awansował do III ligi i gra w niej już ponad trzy lata. Do 11 maja, do meczu z liderem – Świtem Skolwin, w którym doznał zerwania więzadła krzyżowego przedniego, naderwania więzadła pobocznego piszczelowego oraz uszkodzenia łąkotki, przez co wymaga długiego oraz kosztownego leczenia i rehabilitacji.

Z pomysłem zorganizowania charytatywnego meczu wystąpił dziennikarz „Wspólnoty” Mateusz Połynka i na murawę bialskiego stadionu wybiegły dwa zespoły, by rozegrać mecz trwający dwa razy po 30 minut.

W czasie gry licytowano wartościowe przedmioty. Najwyższą cenę - po 800 zł - uzyskały koszulki Sebastiana Szymańskiego (reprezentacja Polski) i Luki Zahovića (Pogoń Szczecin), które kupili: przedsiębiorca Daniel Joński oraz napastnik Podlasia Jarosław Kosieradzki. By stać się właścicielem koszulki Flavio Paixão (Lechia Gdańsk), 500 zł wrzucił z kolei do puszki Kacper Dmitruk - były gracz Podlasia, obecnie gracz KS-u CK Troszyn.

Inne licytowane przedmioty to m.in.: koszulki Adama Wasiluka (Stal Rzeszów, Pogoń Nowe Skalmierzyce), Serhija Krykuna (Piast Gliwice), Maksymiliana Pingota (Stal Mielec), Michała Kozajdy (Kotwica Kołobrzeg) i GLKS Rokitno, rękawice Bartosza Klebaniuka (Pogoń Szczecin) oraz piłka z autografami piłkarzy Pogoni Szczecin i książka o Jacku Gmochu. Przez cały czas można było skosztować pyszności z zasponsorowanego przez prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka grilla.

Przyjaciele Adama Wasiluka - Podlasie Biała Podlaska
6:1 (2:0)

Bramki: Mirończuk x2, Hołoweńko, Alex Grajek, Kulicki, Storto - Piotrowicz.

Przyjaciele Adama Wasiluka: Michał Krukowski, Krzysztof Stężała, Andrzej Chmielewski, Damian Guzek, Przemysław Grajek i jego syn Alex, Wojciech Hołoweńko, Paweł Komar, Robert Kulicki, Damian Leśniak, Arkadiusz Maksymiuk, Łukasz Maraszczuk, Łukasz Mirończuk, Paweł Oponowicz, Mateusz Połynka, Przemysław Sałański, Miłosz Storto, Jarosław Szendel i Artur Szymański (brat reprezentanta Polski Sebastiana Szymańskiego).

Podlasie Biała Podlaska: Rostysław Dehtiar, Mateusz Stefański, Przemysław Skrodziuk, Jan Kozłowski, Szymon Lewczuk, Dawid Nojszewski, Dominik Kucharczyk, Marcin Hawryluk, Hubert Piotrowski, Bartosz Buraczewski i Mateusz Bartnikowski oraz Wiktor Dejneka, Jan Borysiuk, Szymon Arseniuk, Jakub Masarz, Konrad Karpiuk, Karol Czeczelewski, Natan Piotrowicz i Michał Stoma.

Roman Laszuk (Podlasianin)

Grad złota karateków SKS Bushido

Bardzo dobry występ w III Ogólnopolskim Turnieju Karate o Puchar Ziemi Chełmskiej, którego organizatorem był Klub Karate Kyokushin Kanku z Chełma zaliczyła reprezentacja SKS-u Bushido.

Nasi zawodnicy kończąc sezon treningowy po raz kolejny pokazali swojego ducha walki, zdobywając aż sześć złotych medali. Pierwsze miejsce w kuite wywalczyli: Inga Matejek, Sandra Niemińska, Maksymilian Popławski, Igor Makaruk, Oliwier Krupski, Martyna Sawczuk.

Po srebro sięgnęli: Maria Dąbrowska, Julia Weremczuk, Filip Wysokiński, zaś po brąz Zuzanna Zdanowska.

Drugie miejsce w kata zdobyli: Maksymilian Popławski, Zuzanna Andrzejczuk, Julia Weremczuk, zaś trzecie: Inga Matejek, Weronika Weremczuk.

- Gratulujemy i zapraszamy wszystkich na wakacyjne treningi do Międzyrzeca Podlaskiego - mówi Cezary Kotecki, szkoleniowiec SKS Bushido.

mp

Był prezesem GLKS-u Rokitno. Odszedł do wieczności

14 czerwca w wieku 67 lat zmarł Eugeniusz Walczewski.

W przeszłości był prezesem GLKS-u Rokitno. Był również prezesem zarządu klubu oraz członkiem Komisji Rewizyjnej Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W lutym był gościem podczas pożegnania Stanisława Lesiuka - wieloletniego pracownika biura BOZPN-u.

Rodzinie oraz najbliższym składamy wyrazy współczucia.

mp

Eugeniusz Walczewski miał 67 lat

„Dziewiątka” z brązem. Łukaszuk: Medal cieszy, ale pozostał niedosyt

Szkołę Podstawową nr 9 w Białej Podlaskiej reprezentowały: Kamila Olędzka, Iga Ołowniuk, Weronika Krasuska, Laura Charłampowicz, Aleksandra Śliwa, Gabriela Dębowska, Oliwia Hordejuk, Magdalena Konarska, Hanna Kubiszewska. Trener: Izabela Łukaszuk

Duży sukces uczennic Szkoły Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej. Podopieczne Izabeli Łukaszuk walczyły w Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w siatkówce dziewcząt.

Nasze zawodniczki zakończyły zmagania wielkim sukcesem. Wywalczyły brązowe medale mistrzostw Polski. - Pozostaje niedosyt, ponieważ w meczu o wejście do finału uległyśmy drużynie z gospodyń z Oświęcimia w tie-breaku 14-16. Mało zabrakło, aby walczyć o złoto. W meczu o brąz walczyłyśmy z mistrzem Mazowsza z Leszno-woli. Wygrałyśmy w tie-breaku - mówi Izabela Łukaszuk.

Jego podopieczne w fazie grupowej w pierwszym etapie turnieju wygrały wszystkie mecze. W drugiej fazie o wejście do „czwórki” uległy drużynie z Tomaszowa Mazowieckiego i wygrały z ekipą z Białegostoku. - Ten wynik zaprowadził nas tuż obok podium w gronie najlepszych ekip w kraju. Wygrały zawodniczki z Tomaszowa przed gospodyniami - dodaje.

mp

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Najlepiej znają swój region. Międzyrzecka „Trójka” rozbiła bank

Najwięcej nagród zdobyli uczniowie ZPO3 w Międzyrzecu, których opiekunem jest Artur Domański (czwarty z lewej)

Bezkonkurencyjny w klasach IV-VI okazał się Bartłomiej Lesiuk z ZPO3 w Międzyrzecu

2 czerwca w Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej wręczono nagrody laureatom konkursu historycznego „Mój Region”. Zdecydowanie najwięcej nagród zdobyli uczniowie z Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim.

Laureaci konkursu:

Klasy IV–VI:
1. Bartłomiej Lesiuk (ZPO3 w Międzyrzecu Podlaskim)
2. Adam Huczek (NSP im. J. Korczaka w Białej Podlaskiej)
3. Bartłomiej Maliszkiewicz (SP3 w Białej Podlaskiej)
Wyróżnienia: Michał Pytka (SP w Małaszewiczach), Jakub Głowacki (SP w Łomazach), Alexia Gmur (ZPO3 w Międzyrzecu Podlaskim), Lena Rusek (SP w Łomazach), Julia Sosenko (SP2 w Białej Podlaskiej).

Klasy VII–VIII:
1. Weronika Grom (SP w Małaszewiczach)
2. Jacek Łukanowski (SP w Zalesiu), Nikola Jezierska (ZPO3 w Miedzyrzecu Podlaskim)
3. Martyna Janczuk (ZPO3 w Międzyrzecu Podlaskim)
Wyróżnienia: Oliwia Gadacsi, Marcin Kiereczyński, Marcel Kiereczyński (wszyscy z ZPO3 w Międzyrzecu Podlaskim).

Najlepsza w klasach VII-VIII była Weronika Grom ze szkoły w Małaszewiczach

Konkurs zorganizowano pod honorowym patronatem prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka oraz Lubelskiego Kuratorium Oświaty Tomasza Szabłowskiego. Podsumowanie tegorocznej edycji zbiegło się ze świętem 35-lecia konkursu. W czasie uroczystości wręczono podziękowania byłym pracownikom muzeum, którzy w ciągu tych lat przyczynili się do powstania i trwania konkursu - Małgorzacie Nikolskiej, Ryszardzie Tkaczuk oraz Teresie Kondratiuk.

Nagrody wręczył prezydent Białej Podlaskiej - Michał Litwiniuk oraz dyrektor muzeum - Rafał Izbicki. Najwięcej laureatów na co dzień uczy się w Zespole Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim, których opiekunem jest Artur Domański. Nauczyciel historii, od wielu lat pracujący w ZPO3 w Międzyrzecu również został nagrodzony.

Uroczystość była także okazją do wręczenia Bialskiej Nagrody Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej III stopnia Dariuszowi Sikorze, nauczycielowi historii w Szkole Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej, opiekunowi wielu laureatów konkursu „Mój Region”.

Uczestnicy uroczystości wysłuchali koncertu w wykonaniu trio akordeonowego pod kierunkiem Zbigniewa Czuryły w składzie: Marcel Semeniuk, Stanisław Krupa, Marcin Mitura z Zespołu Szkół Muzycznych I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Białej Podlaskiej oraz obejrzeli pokaz zdjęć pokazujących historię konkursu.

rg

Międzyrzecki GOK z dofinansowaniem na „Potańcówki na dechach”

Potańcówki na dechach w gminie Międzyrzec Podlaski także w tym roku! Będzie to możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim znalazł się wśród beneficjentów programu „Kultura - Interwencje”. Otrzymał 38 tys. zł.

Fot.Beata Kalinowska

Zdjęcie naszej fotoreporterki - Beaty Kalinowskiej, wykonane podczas zeszłorocznej potańcówki w Sawkach, otrzymało nagrodę Local e-Journalism Award 2023

W naborze zorganizowanym przez Narodowe Centrum Kultury znalazły się 2272 wnioski, co jest rekordową liczbą zgłoszeń. Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim należy do wąskiego grona 240 beneficjentów, którzy otrzymali najwyższą punktację. Projekt „Potańcówka na dechach” otrzymał dofinansowanie w wysokości 38 tys. zł. Łączna pula środków przeznaczonych na wszystkie projekty to aż 11,5 mln zł.

Celem programu „Kultura - Interwencje” jest tworzenie warunków dla wzmacniania tożsamości i uczestnictwa w kulturze, a także upamiętniania polskiego dziedzictwa historycznego na poziomie regionalnym, lokalnym i krajowym poprzez finansowe wsparcie realizacji projektów upowszechniających dorobek kultury i zwiększających obecność kultury w życiu społecznym.

Mogą w nim uczestniczyć instytucje kultury, organizacje pozarządowe, koła gospodyń wiejskich, kościoły, związki wyznaniowe i podmioty prowadzące własną działalność gospodarczą. Dofinansowanie może być wykorzystane m.in. na realizację różnorodnych wydarzeń kulturalnych, konferencji, badań praktyk kulturalnych, rekonstrukcji historycznych i uroczystości upamiętniających np. rocznice wydarzeń historycznych.

rg

BIA

Ogłoszono już pierwszą z potańcówek. Do zobaczenia 29 czerwca w Zaściankach!

eprasa.pl 2a5efe23a5

Gwiazdy show Polsatu w Międzyrzecu. Farmerzy przyjadą na Lubelszczyznę

Możliwość spotkania uczestników popularnego show Polsatu, zrobienia sobie zdjęcia, porozmawiania czy wzięcia autografu. To wszystko czeka międzyrzeczan już 6 lipca na Stanicy.

Uczestnicy „Farmy" pojawią się w Międzyrzecu Podlaskim już 6 lipca!

Do Międzyrzeca Podlaskiego za sprawą Renaty Zalewskiej trafią bowiem niemal wszyscy uczestnicy ostatniego sezonu „Farmy" - programu przyciągającego milionową widownię przed telewizory. Bohaterka jednego z najpopularniejszych formatów emitowanych w telewizji Polsat zaprosiła ulubieńców milionów osób z całej Polski.

Na międzyrzeckiej Stanicy, poza świętującą swoje urodziny Renatą Zalewską pojawią się finaliści ostatniej edycji - Amanda i Maciej. Pod znakiem zapytania stoi jedynie przyjazd zwyciężczyni trzeciego sezonu - Angeliki, która przed kilkoma dniami stała się szczęśliwą mamą. Jak jednak zapewnia, zrobi wszystko, by pojawić się w Międzyrzecu Podlaskim.

Więcej szczegółów o spotkaniu, które odbędzie się już 6 lipca, napiszemy w naszym wydaniu, które trafi do sklepów 2 lipca. W tym momencie znamy datę oraz prawdopodobny start wydarzenia, które odbędzie się o godzinie 14:00. Będzie to pierwsza okazja dla fanów programu, by spotkać wszystkich uczestników w jednym miejscu. Zachęcamy do śledzenia naszych mediów społecznościowych, gdzie na bieżąco będziemy zamieszczać informacje dotyczące spotkania z gwiazdami popularnego show.

rg

Renata Zalewska,
uczestniczka show z Międzyrzeca Podlaskiego

Możliwość poznania ulubieńców widzów

- W Międzyrzecu pojawią się uczestnicy ostatniego sezonu oraz jedna niespodzianka, którą będzie uczestniczka wcześniejszej edycji, przez fanów programu znana jako „Młoda z Farmy". Bardzo się polubiłyśmy, dlatego również ją postanowiłam zaprosić na swoje urodziny. W tym momencie nie wiadomo jeszcze, czy pojawi się Seweryn oraz zwyciężczyni ostatniej edycji - Angelika, która kilka dni temu urodziła dziecko. Jak jednak zapewniali, zrobią co w ich mocy, by przyjechać do Międzyrzeca. Myślę, że jest niewiele okazji, by poznać na żywo osoby, które przez kilka tygodni oglądało się w telewizji. Spotkanie potrwa około trzech godzin i myślę, że jest to odpowiedni czas, by porozmawiać czy zrobić zdjęcie z każdym, kto pojawi się w Międzyrzecu. Zapraszam już 6 lipca na międzyrzecką Stanicę, prawdopodobnie na godz. 14:00. Annie, czyli jedna z bohaterek ostatniej edycji obiecała, że zaśpiewa kilka utworów, więc myślę, że będzie to dobrze spędzony czas przez wszystkich gości tego spotkania

Przydymili w gminie Międzyrzec. Gminny Dzień Dziecka pełen atrakcji

„Zróbmy dym!" to hasło tegorocznego Gminnego Dnia Dziecka w gminie Międzyrzec Podlaski. Wydarzenie odbyło się w Tuliłowie, a plac przy szkole podstawowej opanowały dziesiątki dzieci z całej gminy.

OSP Rogoźnica przygotowała tor przeszkód

Na wszystkie przybyłe dzieci czekało mnóstwo atrakcji

Gminny Dzień Dziecka był wspólną inicjatywą gminy Międzyrzec Podlaski, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Gminnego Ośrodka Kultury, gminnej biblioteki, Publicznej Szkoły Podstawowej w Tuliłowie, jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, rady sołeckiej wsi Tuliłów oraz mieszkańców miejscowości na czele z radną Jadwigą Ilczuk. W organizację wydarzenia włączyli się również przedstawiciele Nadleśnictwa Międzyrzec i Państwowej Straży Pożarnej.

W rolę animatorów tym razem wcielili się strażacy z gminnych jednostek OSP. Przybyłe dzieci mogły zapoznać się ze sprzętem strażackim, pokonać tory przeszkód, wstąpić do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych czy nawet wzbić się ponad ziemię dzięki podnośnikowi przygotowanemu przez JRG w Międzyrzecu.

Tegoroczna impreza w głównej mierze miała przybliżyć działalność Ochotniczych Straży Pożarnych. Zadbało o to sześć jednostek OSP z: Jelnicy, Krzewicy, Rogoźnicy, Rzeczycy, Tłuśćca i Żabiec. Podczas dnia dziecka nie mogło zabraknąć Dziecięcych i Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z Krzewicy, Rogoźnicy i Rzeczycy.

Poza atrakcjami przygotowanymi przez strażaków, na placu przy PSP w Tuliłowie czekały inne punkty. Gminna Biblioteka Publiczna promowała ogólnopolską akcję „Tata też czyta". Gminny Ośrodek Kultury przygotował ślizgawkę wodną, ognisty tor przeszkód czy bitwę na baloniki wypełnione wodą. Dzieci mogły również skorzystać ze stoiska Nadleśnictwa Międzyrzec z sensorycznymi materiałami edukacyjnymi, a Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przeprowadziła konkurs profilaktyczny z nagrodami pod nazwą „Postaw na rodzinę".

Jak zawsze, podczas wydarzeń współorganizowanych przez GOK, dzieci mogły skorzystać z bezpłatnych dmuchańców, jednak jak zaznacza dyrektor Sylwia Hubica, zależy jej na tym, by tego typu atrakcje były dopełnieniem tego, co w organizowanych wydarzeniach najważniejsze.

rg

Fot.Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec

Gmina Międzyrzec Podlaski Ochotniczymi Strażami Pożarnymi stoi

- To już ósmy Gminny Dzień Dziecka na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. W tym roku GOK zaprosił jednostki OSP, które przygotowały wiele atrakcji dla dzieci. Gmina Międzyrzec Podlaski stoi Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, ale też Młodzieżowymi Drużynami Pożarniczymi. W zawodach powiatowych MDP z Rogoźnicy zajęła pierwsze miejsce. Przygotowane zostały oczywiście jak zawsze turnieje, gry, zabawy i słodkie drobiazgi dla uczestników tej zabawy. Fajną rzeczą jest to, że czynimy tego typu spotkania i imprezy włączając wiele podmiotów działających na terenie gminy. Każdy znajdzie coś ciekawego, nawet takie duże dziecko jak ja. Co roku mamy inne hasło, inne miejsce, bo chcemy realizować ten projekt w różnych miejscach na terenie gminy, tak aby szerokie grono dzieci i młodzieży miało swobodny dostęp do atrakcji

Sylwia Hubica,
dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu

Chcemy zachęcić dzieci do aktywności

- Wspólnie z panem wójtem Krzysztofem Adamowiczem nadaliśmy Gminnemu Dniu Dziecka hasło „Zróbmy dym!", bo idziemy w straże pożarne. Gmina Międzyrzec Podlaski ma bardzo prężnie działające Ochotnicze Straże Pożarne i dziś właśnie postanowiliśmy zaproponować dzieciom aktywność ruchową, edukację dotyczącą bezpieczeństwa, pierwszej pomocy i ratowania się w trudnych sytuacjach. Bardzo zależy mi na tym, żeby dzieci uczestniczyły w innych atrakcjach, a nie tylko ustawiały się w kolejkach do dmuchańców, więc dzisiaj przygotowaliśmy małe karty zaliczeniowe, które uprawniają do losowania nagród. Chcemy zachęcić dzieci do aktywności, żeby nie tylko spędzały czas na dmuchańcach, ale skorzystały ze wszystkiego. Głównymi animatorami są dzisiaj strażacy. Stawiamy na lokalną społeczność, a że jest nas dużo, jesteśmy zgrani i lubimy współpracować, to tak właśnie dzisiaj jest

BIA

eprasa.pl 2a5efe23a5

Młodzi strażacy rywalizowali w Wisznicach. Najlepszy Chotyłów i Rogoźnica

MDP Rogoźnica poszła w ślady starszych kolegów, którzy kilka dni wcześniej zwyciężyli w rywalizacji drużyn z gminy Międzyrzec Podlaski

4 czerwca w Wisznicach odbył się powiatowy finał w rywalizacji Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. W ślady swoich starszych kolegów i koleżanek poszła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Rogoźnicy, która zwyciężyła w kategorii chłopców. Najlepsze wśród dziewczynek były zawodniczki MDP Chotyłów.

Klasyfikacja dziewcząt:
1. MDP Chotyłów
2. MDP Zalesie
3. MDP Łomazy

Klasyfikacja chłopców:
1. MDP Rogoźnica
2. MDP Zalesie
3. MDP Krzewica

Ponad 70 młodych strażaków jest w naszej formacji. Robi to ogromne wrażenie i motywuje do dalszej pracy.

Zawody odbyły się zaledwie dwa dni po gminno-miejskich zawodach sportowo-pożarniczych w kategorii seniorów. Wtedy zarówno panie, jak i panowie z OSP Rogoźnica zwyciężyli w silnie obsadzonej gminie Międzyrzec Podlaski. Niesieni dobrą energią młodzi strażacy z tej jednostki zwyciężyli także podczas powiatowych zawodów sportowo-pożarniczych Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

W rywalizacji dziewcząt po raz kolejny swoją dominację pokazały zawodniczki, które w ubiegłym roku uczestniczyły w finałach Mistrzostw Polski. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Chotyłowa dowodzona przez Artura Sieraja wyprzedziła MDP Zalesie. Na najniższym stopniu podium w tej kategorii stanęły zawodniczki MDP Łomazy.

rg

BIA

Fot. OSP KSRG Chotyłów
W kategorii dziewcząt najlepsze były zawodniczki MDP Chotyłów

Artur Sieraj,
opiekun MDP Chotyłów

Nie tylko zdolne, ale też zaangażowane i zmotywowane

- Starty dziewczyn idą zgodnie z planem, a ostatnie zawody powiatowe w Wisznicach są tego najlepszym dowodem. Zawodniczki zdobyły pierwsze miejsce, co potwierdza ich ciężką pracę i zaangażowanie. Skład drużyny praktycznie się nie zmienił w porównaniu z ubiegłym rokiem, a jedynie dokonałem zmian na pozycjach. Dzięki temu mogłem skupić się na szlifowaniu formy przed zawodami, co jest dla mnie dużym komfortem, jako opiekuna drużyny. Do składu dołączyła tylko jedna nowa zawodniczka, Amelia Jarocka, która zasłynęła jako najmłodsza uczestniczka zawodów. Poziom drużyny oceniam bardzo wysoko. Dziewczyny są nie tylko zdolne, ale również bardzo zaangażowane i zmotywowane. Cieszy mnie ich postęp i rozwój, co jest optymistyczne przed kolejnymi startami. Jeśli chodzi o przeciwniczki, również prezentują wysoki poziom. Rywalizacja jest zacięta, co dodatkowo motywuje dziewczyny do jeszcze cięższej pracy. Cieszę się, że mamy możliwość rywalizować z tak utalentowanymi drużynami, co z pewnością podnosi poziom zawodów i sprzyja rozwojowi wszystkich uczestników.

ROZMOWA z Andrzejem Michalukiem, opiekunem MDP Rogoźnica

Takie sukcesy napędzają

W Przed tygodniem rozmawialiśmy o drużynach seniorskich, a Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z Rogoźnicy, delikatnie mówiąc, też nie mają się chyba czego wstydzić?

- Teraz się pochwale, a co tam. W sportach halowych MDP Rogoźnica ma najlepsze wyniki w Polsce, zarówno dziewczyny, jak i chłopaki. Na tegorocznych zawodach wojewódzkich w hali w Piaskach zaprezentowali się fantastycznie. Wygrali wszystko drużynowo i indywidualnie, mają trzy najlepsze czasy w Polsce. Takie sukcesy napędzają naszą straż, małe dzieciaczki chcą być jak ich starsi koledzy i z chęcią przychodzą na zbiórki, na których poznają straż poprzez zabawę. Efektem tej pracy był występ Dziecięcej Drużyny Pożarniczej na seniorskich zawodach w Międzyrzecu. Nasze dzieciaki pobiegły znakomicie!

W Tak duża jednostka to z pewnością praca wielu osób. Kto poza Panem angażuje się we wspieranie MDP w Rogoźnicy?

- Wiadomo, nic nie dzieje się samo. Chciałbym podziękować naszym opiekunom - dh. Pawłowi Gierszowi i dh. Patrycji Kowalskiej. Robią wspaniałą robotę! Podziękowania kieruję również rodzicom za zaufanie i pomoc w prowadzeniu DDP. Wielki „szacun" dla Was. Cieszymy się, że nasza rodzina DDP i MDP ciągle się rozwija i że jest nas tak dużo. Ponad 70 młodych strażaków jest w naszej formacji. Robi to ogromne wrażenie i motywuje do dalszej pracy.

W Podczas ostatnich zawodach potwierdziliście swoją siłę...

- Jeżeli chodzi o zawody powiatowe drużyn MDP według regulaminu CTiF w Wisznicach, naszą straż reprezentowała jedna drużyna chłopięca. Zajęli pierwsze miejsce w swojej kategorii. Mieliśmy znakomitych rywali, chłopaki z Krzewicy w ubiegłym roku wygrali województwo i byli na mistrzostwach Polski. Do tego MDP Zalesie, Rzeczyca, Łomazy i wiele innych drużyn, ale to MDP Rogoźnica wygrywa te zawody. Jest pewien niedosyt, bo wszystkie drużyny przebiegły tylko sztafetę, a w rozwinięciu bojowym przeszkodził nam ulewny deszcz. W kategorii dziewcząt bezkonkurencyjny okazał się Chotyłów, nasze ulubione rywalki z hali. Młoda drużyna i już tyle sukcesów mają na swoim koncie. Gratulacje dla nich i trenera Artura Sieraja!

Andrzej Michaluk,
MDP Rogoźnica

Międzyrzeckie kino „Sława" zaprasza

Kino „Sława" w Międzyrzecu Podlaskim opublikowało repertuar na najbliższe tygodnie. Przedstawiamy pełną listę filmów, które będzie można obejrzeć do 11 lipca.

20 czerwca (czwartek)
16:00 – Istoty fantastyczne – dubbing, 7+, fantasy/komedia/familijny, 104 min.
18:00 – Challengers – napisy, 15+, dramat/sportowy, 131 min.
20:30 – Puchatek: krew i miód 2 – napisy, 15+, horror, 94 min.

21 czerwca (piątek)
16:00 – Istoty fantastyczne
18:00 – Mój syn Ezra – napisy, 15+, dramat/komedia, 100 min. PREMIERA
20:00 – Do usług Szanownej Pani – napisy, 13+, komedia/dramat/romans, 100 min.

22 czerwca (sobota)
16:00 – Istoty fantastyczne
18:00 – Mój syn Ezra
20:00 – Do usług Szanownej Pani

23 czerwca (niedziela)
16:00 – Istoty fantastyczne
18:00 – Mój syn Ezra
20:00 – Do usług Szanownej Pani

27 czerwca (czwartek)
16:00 – Istoty fantastyczne
18:00 – Mój syn Ezra
20:00 – Do usług Szanownej Pani

28 czerwca (piątek)
14:45 – W głowie się nie mieści 2 – dubbing, 6+, animacja/familijny, 96 min.
16:30 – W głowie się nie mieści 2
18:30 – Horyzont. Rozdział 1 – napisy, 15+, western, 180 min. PREMIERA

29 czerwca (sobota)
14:45 – W głowie się nie mieści 2
16:30 – W głowie się nie mieści 2
18:30 – Horyzont. Rozdział 1

30 czerwca (niedziela)
14:45 – W głowie się nie mieści 2
16:30 – W głowie się nie mieści 2
18:30 – Horyzont. Rozdział 1

4 lipca (czwartek)
14:45 – W głowie się nie mieści 2
16:30 – W głowie się nie mieści 2
18:30 – Horyzont. Rozdział 1

5 lipca (piątek)
16:30 – W głowie się nie mieści 2
18:30 – Horyzont. Rozdział 1

6 lipca (sobota)
16:30 – W głowie się nie mieści 2
18:30 – Horyzont. Rozdział 1

7 lipca (niedziela)
16:30 – W głowie się nie mieści 2
18:30 – Horyzont. Rozdział 1

11 lipca (czwartek)
16:30 – W głowie się nie mieści 2
18:30 – Horyzont. Rozdział 1

rg

eprasa.pl 2a5efe23a5

Roszkowski i Mazur mistrzami województwa! W lipcu grają dalej

W ubiegły weekend w Białej Podlaskiej rozegrane zostały Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Juniorów w siatkówce plażowej. Z bardzo dobrej strony pokazali się zawodnicy reprezentujący Trójkę Międzyrzec Podlaski oraz Serbinów Biała Podlaska.

Cztery najlepsze pary turnieju

Kacper Roszkowski (Trójka) w parze z Bartoszem Mazurem (Serbinów) wygrali wszystkie swoje spotkania, zostając mistrzami województwa lubelskiego oraz awansując do kolejnej rundy Mistrzostw Polski Juniorów.

W półfinałowym starciu Kacper Roszkowski i Bartosz Mazur pokonali parę Dominik Bigos/Mateusz Sokołowski reprezentujących Olimp Opole Lubelskie. W finale także oczekiwali przedstawiciele klubu z Opola Lubelskiego - Filip Hermanowicz i Jakub Kamiński. W tym przypadku również lepsi okazali się zawodnicy z naszego regionu, którzy tym samym ponownie zostali Mistrzami Województwa Lubelskiego w kategorii juniorów.

Przypomnijmy, para Roszkowski/Mazur w ubiegłym roku zdobyła brązowy medal Mistrzostw Polski. Kolejnym przystankiem naszych mistrzów będzie turniej półfinałowy, który odbędzie się w dniach 6-7 lipca w Przysusze. O wynikach tego turnieju również poinformujemy na łamach naszego tygodnika oraz na naszych stronach internetowych.

rg

Klasyfikacja końcowa:

1. Kacper Roszkowski/Bartosz Mazur (Trójka Międzyrzec Podlaski/Serbinów Biała Podlaska)
2. Filip Hermanowicz/Jakub Kamiński (Olimp Opole Lubelskie/KS Metro Warszawa)
3. Dominik Bigos/Mateusz Sokołowski (Olimp Opole Lubelskie)
4. Mikołaj Zaborek/Mateusz Karwicki (TPS Lublin)

Kacper Roszkowski i Bartosz Mazur zaraz po wywalczeniu tytułu

Agnieszka Jędrzejewicz wraca do Polski. Zagra w Górniku Łęczna!

Agnieszka Jędrzejewicz wraca do Polski, by znów osiągać najwyższe cele w Ekstralidze kobiet. Pomocniczka wychowana w Huraganie Międzyrzec Podlaski wraca do Górnika Łęczna, gdzie święciła największe sukcesy podczas dotychczasowej kariery.

To właśnie w Górniku Jędrzejewicz zdobywała trzykrotnie Mistrzostwo Polski oraz dwukrotnie sięgała po Puchar Polski. Powracająca do Łęcznej zawodniczka to pierwszy z transferów ogłoszonych przez Dumę Lubelszczyzny.

Dla 26-letniej pomocniczki jest to powrót w rodzinne strony. Pierwsze piłkarskie kroki stawiała w Huraganie Międzyrzec Podlaski, następnie trafiła do AZS PSW Biała Podlaska. Kolejnym etapem była siedmioletnia przygoda w Górniku Łęczna. Tam spędziła siedem lat, trzykrotnie sięgając po Mistrzostwo Polski oraz dwukrotnie po Puchar Polski. Z Górnikiem grała również w eliminacjach Ligi Mistrzyń.

Po sezonie 2019/20 przeniosła się do Czarnych Sosnowiec, gdzie także sięgnęła po Mistrzostwo i dwa Puchary Polski. Jej ostatnim przystankiem była słoweńska Olimpija Lubljana.

Radosław Grabowski

Dla Agnieszki Jędrzejewicz jest to powrót do klubu, w którym odnosiła największe sukcesy

Agnieszka Jędrzejewicz,
Górnik Łęczna

Górnik Łęczna to mój dom

- Wszystko zaczęło się tutaj, jak miałam 15 lat. Spędziłam tu siedem sezonów. Był to na pewno bardzo dobry czas, dorosłam tu jako zawodniczka, doświadczyłam wspaniałych chwil (...) Za mną tak naprawdę roczna przerwa, bo byłam wolną zawodniczką. Przez ten czas złapałam motywację, której trochę mi brakowało, trochę tej radości z gry. Wracam tu naładowana i cieszę się, że jest to właśnie Łęczna, bo Górnik Łęczna do mój dom.

Mecz trwający... blisko dwa tygodnie! Rezerwy Huraganu przegrywają z Olimpią

Rozpoczęli 1 czerwca. Skończyli dwanaście dni później. Huragan II Międzyrzec Podlaski przegrał z Olimpią Jabłoń 1:2 w meczu 20. kolejki bialskiej Klasy A.

Dlaczego mecz trwał tak długo? Wszystko przez gradobicie, jakie przeszło podczas pierwszej próby rozegrania spotkania między dwoma wyżej wymienionymi zespołami. Rywalizację wstrzymano w 26. minucie, ponieważ boisko nie nadawało się do dalszej eksploatacji. Dokończono 12 czerwca, przy stanie z 1 czerwca, kiedy Olimpia wygrywała 1:0.

W rezerwach drużyny z Międzyrzeca Podlaskiego zadebiutował trener IV-ligowego Huraganu - Marcin Popławski (trzeci z lewej)

Obie drużyny wróciły na boczne boisko przy ul. Pszennej, by najpierw dokończyć pierwszą część spotkania, a po krótkiej przerwie rozegrać drugą połowę. Zmienili się sędziowie, zmienili również zawodnicy.

Podczas pierwszej próby, w składzie Huraganu znalazło się kilku zawodników z czwartoligowej drużyny oraz niespodziewany debiutant. Okazał się nim być Marcin Popławski, trener pierwszej drużyny Huraganu. 43-latek w przeszłości występował m.in. w pierwszej lidze jako zawodnik Motoru Lublin czy Korony Kielce. Tym razem pomógł A-klasowym zawodnikom Huraganu. Pomógł przez 26 minut, ponieważ we wznowionym meczu już nie wystąpił. Podobnie stało się z pozostałymi zawodnikami pierwszej drużyny, do których należał m.in. Dionata Tonin czy Igor Belka.

Spotkanie wznowiono od rzutu z autu, a chcący odrobić straty zawodnicy Huraganu stracili drugą bramkę. Tuż przed przerwą Maciej Kiryluk zdobył bramkę kontaktową, jednak po przerwie żadna z drużyn nie potrafiła znaleźć sposobu na dobrze broniących tego dnia bramkarzy - Michała Nowosza z Huraganu i Mikołaja Pajdosza z Olimpii.

Huragan II Międzyrzec Podlaski - Olimpia Jabłoń
1:2 (1:2)

Bramki: Kiryluk 44` - Gazda 7`, Zarczuk 34`
Huragan: Nowosz - Wieczorek (80` Rogulski), Bujalski, Wójcik (75` Statkiewicz), Lesiuk, Chodziński (60` Uchymiak), Kwaśniewski, Kiryluk, Świerczewski (89` Giergun), Matejek (60` Suśniak).

rg

MDZ

eprasa.pl 2a5efe23a5